

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1ej w południe.

15
GROSZ

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Każdy wytwórca swego papierosa!

Z mieszanki 2-ch paczek tureckiego
Najprzedniejszego z przednim
Można w zwijkach (tutkach)

ALTESSE

MOKKA-PELNOWATKI

Wyrobić 120 papierosów za zł. 2.80

Uroczyste obchody Święta Żołnierza Polskiego

Warszawa, 15. 8. PAT. Dnia 15 bm. odbyły się na terenie całego kraju uroczyste obchody Święta Żołnierza. Po nabożeństwach, odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem przedstawicieli władz, wojska, miejscowych organizacji społecznych, oraz szerokich rzesz ludności, odbyły się defilady, w których poza wojskiem uczestniczyły oddziały P. W., Związku Strzeleckiego, Związku Legionistów, młodzieży wiejskiej i innych. Obchody Święta Żołnierza zostały zakończone uroczystymi zebraniem lub akademijami, na których wygłoszono przemówienia okolicznościowe. W licznych miejscowościach odbyły się zabawy żołniersko-ludowe. Budynki państwowe i prywatne udekorowane flagami o barwach narodowych. Obchód Święta Żołnierza odbył się we wszystkich miastach wojewódzkich i ważniejszych ośrodkach prowincjonalnych przy tłumnym udziale społeczeństwa i organizacji.

Obchody w Łodzi

Łódź, 15. 8. (G) Dziś odbył się obchód święta Żołnierza, w którym brał udział garnizon wojskowy, stowarzyszenia organizacji P. W. i instytucje.

Pochód endecki, urządzony w związku z rocznicą „Cudu nad Wisłą”, przeszedł w Łodzi prawie bez echa.

W godzinach rannych zgromadziło się około 4500 osób i po uformowaniu się pochodu ruszyli czwórkami w rzadkich odstępach i bocznymi ulicami udali się do Helenowa, a tam pochód się rozwiązał.

Oczywiście podczas pochodu nie obeszło się bez okrzyków antyżydowskich. Ponadto noszono transparenty z napisami: „walka z Żydami to walka z komuną”, „żądamy Polski bez Żydów”.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem na rogu ulicy Śródmiejskiej i Zachodniej, grupa chuliganów na padła na Żydów. Stojący tam tragarze żydowscy stawili chuliganom opór i napedzili ich. Nie obeeszło się jednak bez zranienia kilku osób, a m. in. zraniony został kamieniem w głowę kupiec manufaktury Pinkus Friedmann ze Lwowa. Dwóch chuliganów zatrzymano.

Burzliwy przebieg manifestacji Str. Ludowego w Wierchosławicach

Podczas oblężenia posterunku P.P. padł 1 zabity i 2 ranni. — Wywiadowca policji ciężko ranny. — Usiłowane podpalenie i zdemolowanie posterunku P.P.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wierchosławice, 15. 8. (L) Dzisiaj odbyła się w Wierchosławicach uroczystość z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą”. W uroczystości wzięło udział, wedle pobieżnych obliczeń 20 do 25.000 osób.

Główna część uroczystości odbyła się na obszernej polanie, gdzie przed paru laty obchodzono uroczystość ku czci Reymonta, a później jubileusz Witosza.

Po nabożeństwie rozpoczęło się zgromadzenie. Przemawiało kilku mówców, przy czym główne przemówienie wygłosił były marszałek Sejmu Maciej Rataj. Nastrój wśród zgromadzonych mas chłopskich był bardzo burzliwy. Mimo uspakajających tendencji poszczególnych mówców, tłum podchwytował postulaty wywołane przez mówców, żądając jednak natychmiastowego ich zrealizowania, bez dalszej zwłoki. Żądano, aby dziś już Witosz wrócił do kraju.

Nastrój podniecenia wzrastał coraz bardziej w miarę dalszych przemówień. Prezydium zgromadzenia mimo wielkich wysiłków nie udało się opanować wzburzonych mas chłopskich.

W pewnej chwili, gdy przemawiał ostatni mówca Witke, doszło do burzliwych incydentów, które niestety przybrały groźne rozmiary.

Mianowicie na brzegu polany tłum rozpoznał wywiadowcę policji. Wedle wersji organizatorów zgromadzenia, wywiadowca ten miał rzucić jakiś okrzyk, skierowany przeciw Witosowi. Policja natomiast twierdzi, że wywiadowca zachowywał się zupełnie spokojnie. Tłum jednak rozpoznał go i zaatakował czynnie.

Wywiadowca Ratajczyk widząc groźną postawę tłumy, dobył rewolweru i zaczął wycofywać się w stronę posterunku policyjnego, oddalonego od miejsca zgromadzenia o około 500 kroków. Tłum coraz większy podążał za nim, okładając go łaskami po głowie i całymi ciele. Wywiadowcy przyszedł z pomocą drugi wywiadowca, umieszczony w tłumie. Wywiązała się krótka strzelanina. Ostatecznie wywiadowca Ratajczyk schronił się do budynku posterunku policyjnego w Wierchosławicach, którego za-

loga składała się z 5 posterunkowych. Policjanci bronili dostępu do posterunku. Tłum przybierał coraz bardziej na sile i w pewnej chwili, gdy w tłumie było już około 1000 osób, przypuścili szturm na posterunek. Policjanci zabarykadowali się, nie chcąc wystąpić czynnie wobec tłumy. Wówczas tłum obszedł posterunek od tyłu i podpalił znajdujące się tam mieszkanie zastępcy komendanta policji, starszego posterunkowego Grzywacza. Poza tym miały według relacji policji posypać się ze strony tłumy strzały z broni krótkiej. Na widok wzrastającego tłumy, policjanci oddali najpierw salwę ostrzegawczą w powietrze, a następnie zmuszeni byli zrobić użytek z broni palnej. W wyniku strzelaniny zabity został jeden uczestnik demonstracji, niejaki Gajda z Loniowy powiat Brzesko, dwaj zostali ciężko ranni, poza tym ciężko ranny jest wywiadowca Ratajczyk. Drugi wywiadowca odniósł lekkie obrażenia. Po salwie, oddanej przez posterunkowych, tłum rozbiegł się w popłochu, poczem dopiero przystąpiono do akcji gaszenia pożaru na posterunku.

Posterunek policyjny przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Wszystkie okna są wylamane, szyby wybite, futryny połamane, we wszystkich pokojach jest pełno kamieni i szkła. Pożar zniszczył cały dobytek ruchomy starszego posterunkowego Grzywacza.

Gdy nastąpiło uspokojenie, posterunkowi policyjni zaalarmowali władze przełożone w Tarnowie, które przysłały samochodem silny oddział policyjny w hełmach pod dowództwem komisarza, a równocześnie przyjechał na miejsce i rozpoczął śledztwo wicestarosta tarnowski Choczyński oraz prokurator.

W chwili, gdy telefonuję, panuje w Wierchosławicach zupełny spokój.

Z Krakowa nadjechał do Bogumilowic torpeda silny oddział rezerwy policyjnej w hełmach, a równocześnie przyjechał na miejsce z urzędu wojewódzkiego p. radca Wroński.

W chwili obecnej rozpoczęto w lokalu urzędu gminnego w Wierchosławicach śledztwo, celem ustalenia przebiegu zająć. Przesłuchano m. in. członków prezydium zjazdu.

CAŁA RODZINA ULEGŁA ZATRUCIU GRZYBAMI

Zamieszkała w Kunowie w pow. szamotulskim rodzina robotnika rolnego. Króweżyńskiego, uległa poważnemu zatruciu grzybami.

Krowczyński wysłał dwoje swoich dzieci po grzyby do pobliskiego lasu. Żona chałupnika, nie badając, czy dzieci nie przyniosły przypadkowo

trujących grzybów, ugotowała z nich obiad. W kilka godzin po spożyciu obiadu cała rodzina, złożona z Króweżyńskiego, jego żony i czwórki dzieci, zachorowała wśród objawów silnego zatrucia. Pomoc lekarska okazała się spóźniona i w nocy zmarło trzyletnie dziecko Króweżyńskiego. Stan pozostałych osób, które uległy zatruciu grzybami, jest niemal beznadziejny.

DO LETNISK!

UPOMINKI praktyczne po bardzo niskich cenach
można zamówić listownie lub przez
frachciarza. Towar nieodpowiadający przyjmujemy
spowrotem i zwracamy wpłaconą gołówkę.

JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Zwycięstwo Bluma nad Rotszyldem

Londyn, w sierpniu.

I.

Ubiegłego piątku większość redaktorów w Europie popełniła głupstwo.

Na swych biurkach znaleźli komunikat z I'aryża, który brzmiał:

— „Rząd francuski zamianował pana Jouhaux, generalnego sekretarza korporacji związków zawodowych, jednym z członków Rady Banku Francuskiego. Podobnie zamianowano reprezentantów federacji kooperatyw rolniczych, Izby handlowych i Izby rolniczych. Rząd francuski będzie reprezentowany w Banku przez profesora prawa na Uniwersytecie w Tuluzie i prywatnego sekretarza ministra skarbu, pana Farga.

Większość redaktorów uznała, że wspomniany komunikat paryski nie jest nazbyt interesujący i wrzuciła go do kosza. Zamiast niego umieścili jeszcze jeden telegram o „zwyczajach faszystów hiszpańskich“ lub była to kwestja gustu i zapatrywania — jeszcze jeden telegram o „postępach hiszpańskich czerwonych“.

Uważali oni, że jest to bardziej interesujące. Uważali oni, że Hiszpanja — to rewolucja i wobec tego lepszy towar.

Ale popełnili, jak powiedziano, głupstwo.
Większa rewolucja nastąpiła we Francji.

II.

Istnieje bardzo rozpowszechnione mniema-
nie, że Francja jest, — chociażby od r. 1870 —
rzeczpospolitą. A gdyby ktoś wyraził się, że
Francja jest krajem o wybitniejszym charakte-
rze faszystowskim, aniżeli np. Niemcy, — spo-
glądano by na niego, jak na człowieka niespełna
rozuemu.

Człowiek, któryby się tak wyraził, mógłby być jednak przy zdrowych zmysłach. Albowiem jeśli pod faszyzmem rozumie się reżim wielkiego przemysłu, zdobnego w piórka szowinizmu dla eksploatowanych mas, w myśl którego wychowuje się je zapomocą nowoczesnej pedagogiki masowej, zapomocą radja, prasy itd. — wówczas Francja jest bardziej „faszystowska“, aniżeli Niemcy hitlerowskie. Albowiem w Niemczech panowanie wielkiego przemysłu jest ograniczone okolicznością, że nie może on ciągnąć większych zysków, aniżeli 6 procent; pozostała władza i zysk należy do państwa. Natomiast we Francji ani władza, ani zyski wielkiego przemysłu nie są ograniczone. Wielki przemysł ma rząd w swych rękach. Ustanawia on i usuwa premierów oraz gabinety. Rozwiązuje parlament. Wyraża zgodę, albo nie udziela jej na poszczególne środki, przedsięwzięte przez rząd. Uchwalenie każdej ustawy jest bezpośrednio uzależnione od niego. A gdy się nie zgadza — unicestwia każdą poszczególną uchwałę parlamentu.

Nie zapomocą „wpływu“, nie zapomocą zakulisowej polityki, mężów zaufania, armji lub podobnych nawpół nielegalnych intryg. Nie, czyni on wszystko drogą legalną, siłą prawa, regularnymi zebraniem regularnej instancji, najwyższej we Francji, a znajdującej się w zupełności w jego ręku, w ręku wielkiego przemysłu.

III.

Dzieje się tak już od przeszło 100 lat. Po-
czas wszystkich rewolucyj i wojen, nawet pod-

czas komuny paryskiej utrzymała się ta instancja. Lud mógł sobie wywalczyć i ugruntować wolność, — tą jedną pozycją nigdy nie mógł chociażby na jeden dzień zawładnąć. Tradycja ta przetrwała po dzień dzisiejszy.

Spadek ten pochodzi od Napoleona. Stworzył on Bank dla swych celów zbrojeniowych. Aby żadna instytucja państwowa nie mogła mieszać się w jego plany wojenne, ustanowił, że Bank nie będzie państwowy, lecz prywatny, a kierować nim będą najwięksi akcjonariusze, bankierzy i fabrykanci. Napoleon widocznie rozumiał, że ich interesy będą zawsze pokrywały się z jego przygotowaniami do wojny..

Od tego czasu tak już pozostało. Istnieje 40.000 posiadaczy akcji francuskiego Banku państwowego. Atoli jedynie 200-tu, którzy posiadają większość akcji, jest uprawnionych do wybierania zarządu. Reszta 3.800 akcjonariuszy nie posiada prawa głosowania. A tych 200-u, uprawnionych do głosowania, ustanawia 15-tu regentów Banku. Dokładniej: Nie ustanawia, lecz zatwierdza ich. Albowiem stanowiąc w zarządzie Banku przechodzą w spadku od czasów Napoleona na prawników byłych władców Francji, na właścicieli największych majątków.

Tych 200-tu wyborców, członków 57 rodzin, jest właścicielami 1312 towarzystw akcyjnych w kraju. Atoli tych 15 osób, zatwierdzonych jako „regentów” Banku, ma w swem posiadaniu 150 towarzystw przemysłowych. Są one między innymi dyrektorami 31 banków prywatnych, 8-tu towarzystw ubezpieczeń, 9-tu towarzystw kolejowych, 8-miu towarzystw okrętowych, 7-miu koncernów żelaznych, 6-tu elektrycznych, 8-miu górniczych, oraz 12-tu chemicznych przedsiębiorstw. Te osoby koncentrują w swem ręku ponad 60 procent całej produkcji francuskiej.

IV.

W francuskim języku dziennikarskim nazywa się ich poprostu „oligarchją“, gdyż wszystko do nich należy. Od fabryk broni aż do „oficjalnego organu rządowego“ — „Tempsa“, który nawołuje do wzmożenia zbrojeń...

Nie są oni więc zwykłymi „milionerami“. Są oni zdawien dawną posiadaczami ludowego majątku. Nie nuworyszami — jak np. Coty, fabrykant perfum, Citroen, właściciel firmy automobilowej, którzy czynili energiczne próby, — lecz nie mogli wdrzeć się do zarządu Banku. Tam siedzą jedynie od wielu pokoleń uznani władcy. Tam siedzi tylko 6-ciu bankierów z Rotszyldem na czele, Dawid Weill, oraz 5-ciu fabrykantów, z fabrykantem broni Wendelem na czele, — którzy posiadają prócz bogactw także olbrzymią władzę.

I władzę swą wykorzystują w prosty sposób: Nie dają rządowi pieniędzy. Nie dysponują weksłami rządowymi, które zostają wydane, aby wprowadzić w czyn uchwały parlamentu.

Są oni oczywiście zwolennikami deflacji. Parlament, jako przedstawicielstwo ludu, jest oczywiście temu przeciwny. Domagają się więc oni takiego premjera, któryby rządził bez parlamentu, zapomocą specjalnych pełnomocnictw. Nie udzielają parlamentowi kredytu. Rząd nie może pracować. Musi więc podać się do dymisji. W ten sposób upadł Doumerge, tak upadł Flandin.

Flandin nie mógł swego czasu, spowodu obstrukcji Banku, zapłacić obligacyj państwowych. Nie posiadał pieniędzy i zaciągnął dług w pocztowej kasie oszczędności. Regenci Banku rozpętali panikę w swych gazetach, obywatele zatrzyśli się, że ich pieniądze ulegną konfiskacie, że nastąpi inflacja, zaczęto wywozić złoto zagranicę i wśród tej paniki gabinet upadł.

Kto wie, który to z rzędu gabinet — na długiej liście ofiar regentów Banku Francuskiego.

V.

Obecnie lista ta została zamknięta.

Zamknął ją Leon Blum.

Poraz pierwszy istnieje parlament, w którym obrońcy Banku oraz ci, którzy obawiają się go i jego prasy, znajdują się w takiej mniejszości, — że można było uchwalić prawo, reformujące od 135 lat nieucieruszoną konstytucję Banku.

Przed niespełna trzema tygodniami rząd Leona Bluma proklamował tę reformę. Po pierwsze, mniejsi akcjonariusze będą dopuszczeni do głosowania. Powtóre, anulowane zostało rozporządzenie, wedle którego dyrektor i wicedyrektorzy Banku muszą posiadać chociażby 100 akcji. (Ponieważ 1 akcja kosztuje 10.000 franków, musi więc urzędnik, zamianowany przez państwo dyrektorem, posiadać milion franków. Ponieważ jednak żaden urzędnik nie posiada oczywiście tak wysokiej kwoty, „pożyczają“ mu bankierzy milion franków, aby zadośćuczynić literze prawa, a dyrektor staje się w ten sposób ich niewolnikiem). Po trzecie zaś, — a jest to najważniejsza reforma — wchodzi w skład zarządu Banku nowych 11-tu członków, przedstawicieli robotników, chłopów oraz rękodzielników, którzy zostali ubiegłego czwartku ostatecznie zamianowani.

Złamano władzę Rotszylda. Z 26 członków zarządu większość — 14-tu ustanowił lud.

Oligarchja, która przez przeciąg 135 lat, sprawowała władzę nad wszystkimi rządami i kontrolowała wszystkie uchwały parlamentarne — jest obecnie w mniejszości bez prawa decyzji.

Biorąc pod uwagę zasięg władzy, jaką owi regenci Banku posiadali nad Francją, rozumie się dopiero, że ich usunięcie jest, bez przesady, — rewolucją francuską.

VI.

Czemu jednak gazety przemilczały tak doniosłą wiadomość? — Czyżby tylko z głupoty?

Sądzę, że nic we wszystkich wypadkach. W wielu wypadkach głupota szła w parze ze — zbrodnią.

Nie było to w smak dla większości prasy. Przez długie lata, kiedy wspomniano o niepopularnej roli Banku Francuskiego w polityce, mówiono: Istotnie, to wszystko prawda, ale cóż można uczynić, takimi one są, te pijawki, ci... Rotszyldowic. Przez długie lata próbowano zwać całą winę na Żydów, uczynić z instytucji napolconńskiej instytucję żydowską. Przez długie lata wywoływano pozory, jakoby między 57-ma rodzinami oligarchicznymi, nie było 55-ciu chrześcijańskich, a wszyscy regenci Banku składali się tylko z członków żydowskich rodzin Rotszyldów i Weilów...

Również faszyści francuscy przybiecywali, że z chwilą dojścia do władzy wypędzą już żydowskich dyktatorów Banku...

Nie doszli oni do władzy, a Żyd Leon Blum

„wypędził Żydów“...

Nie Herriot, ani Deladier, ani Boncour, ani Tardieu, ani — już najmniej — pułkownik de la Rocque, lecz — Leon Blum...

Ironja losu. Temat do niezliczonych feljetonów. Historyczny pojedynek. Zdarzenie, na którym antysemita mogliby się chwilę zastanowić i poraz niewiadomo który przyjąć do wiadomości, że antysemityzm jest socjalizmem głupców...

Ale pozatem i w pierwszym rządzie: — Jest to najpiękniejszy, najbardziej żydowski — gdyż sprawiedliwy — osobisty triumf Leona Bluma.

Ale również historii upadku Rotszylda nie możemy się powstydić...

Nowa ohydna zbrodnia arabskich zbirów

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. Jiszuw żydowski stoi pod przytłaczającym wrażeniem barbarzyńskiego teroru arabskiego w Palestynie, który w ciągu ostatnich dni pociągnął za sobą dalszych kilka ofiar żydowskich.

Nie zatarło się jeszcze wrażenie po strasliwym zamachu bombowym w Safedzie i nie zastygła jeszcze krew czterech ofiar żydowskich: Altera Ungera i jego trojga nieletnich dzieci, gdy w piątek wieczorem jiszuw został na nowo wstrząśnięty strasliwą masakrą czterech Żydów przez terrorystów arabskich w pobliżu Nweji Szeanan w okolicach Hajfy.

W miejscu tem terrorysty arabscy zaatakowali z zasadzki samochód wiozący kilku żydowskich policjantów pomocniczych oraz kilku pasażerów.

Trzej gafirowie, tj. członkowie policji pomocniczej, Habermann, Weiser i Schuler oraz jedna młoda niewiasta żydowska, której nazwisko nie zostało ustalone, zostali zabici, a jeden współpasażer jest ranny.

Gdy terrorysty arabscy ostrzelali samochód, ranny pasażer nazwiskiem Golberg pobiegł do najbliższego posterunku policyjnego po pomoc. Gdy po krótkim czasie policja przybyła, zastała na miejscu czterech zabitych Żydów.

W chwili wysłania niniejszej depeszy brak bliższych szczegółów strasliwego napadu.

Wczoraj wieczorem ukazał się oficjalny komunikat, donoszący o wstrząsającej tragedii w Safedzie.

Komunikat dodaje, że Wysoki Komisarz jest do głębi wzruszony spowodu strasliwego zajścia.

CUDEM OCALENI

Jerozolima 15. 8. ŻAT. Terrorysty arabscy rzucili bombę na dziedziniec fabryki żydowskiej w Jaffie. Bomba wybuchła, lecz mimo

wielkiej sily wybuchowej nikt nie ucierpiał. W czasie wybuchu bomby we fabryce pracowało 40 robotników żydowskich, którzy tylko cudem uniknęli śmierci.

O OCHRONĘ OBCYCH OBYWATELI W SAFED

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. 92 zamieszkałych w Safedzie obywateli amerykańskich, wystosowało do konsulatu Stanów Zjednoczonych depeszę podkreślając groźną sytuację w Safedzie. wobec tego obywatele Stanów Zjednoczonych proszą konsulat o roztoczenie nad nimi opieki.

Podobną depeszę wystosowali także zamieszkali w Safedzie Żydzi obywatele polscy. Obaj konsulowie: polski i amerykański, mają podjąć kroki u rządu palestyńskiego.

PRZY ZATRUCIU WYWOŁANEM ZEPSUTEMI POTRAWAMI, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody FRANCISZKA JÓZEFA jest cennym środkiem pomocniczym. Zalecana przez lekarzy.

WANDALIZM

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. Banda uzbrojonych Arabów dokonała zamachu na pompę wodociągową w Meartes(?). Pompa została uszkodzona.

W Migdal terrorysty arabscy wycięli w plantacjach żydowskich 400 drzew owocowych.

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. Ostatnie uszkodzenia rurociągów naftowych mosulsko-hajfskich, należących do Iraq Petroleum Company oraz parokrotne pożary spowodowane podpaleniem nafty, wyrządziły znaczne szkody.

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. W pobliżu Safed banda arabska zrabowała trzode pasacę się na pastwisku i przepędziła ją przez granicę syryjską razem z bydłem.

SAUL CZERNICHOŃSKI

Smierć Tammuza *)

Z upoważnienia autora spolszczył
Salomon Dykman

„A oto niewiasty siedzą i oplakują Tammuz“
Ezechjel 8, 14

Niewiasty Syjonu

Łzy lejcie na Tamuz,
Na Tamuz przejasny, bo w ciszy dziś zmarł —
Dni suną ponure, dni płyną ze łzami:
Chmur deszcze przesmutnei jesieni i mar...
O świecie, w błękiecie
Jasnego poranu
Pójdziemy do gaju, pokryła go mgła —
On marzy przecicho w dal nieba świetlaną
Tam ołtarz Tammuza otulił się w snach...
Jakiemi tańcami
Wokoło ołtarza
Przebłaga ze łzami Tammuza dziś młódź?
Raz w lewo, raz w prawo, padniemy na twarz,
Kłękniemy pokornie: „Tammuzie nasz, wróć!“
Raz w lewo, raz w prawo
Siedmioma tańcami,
Lecz prosto — powoli niech toczy się tam:
Spłyniemy poszukać Tammuza błoniami
Chłopięta pod las, a dziewczęta pod łąk...
Na ścieżkach w oddali
Szukałyśmy boga,
Na jasnym gościńcach wśród słońca i barw,
Tam słowik zanucił przechodniom na drogach,
Cień górnej jaskółki w przestworzach dziś
I w miedzy wśród zboża ldrgał...
W pszenicy i w prosie,
Gdzie ciernie się wiją, rumieni się mak —
Nad brzegiem potoków wśród trzciny na kłosisie
Na modrem jeziorze zasmużył się ptak...
Spłynęłyśmy zdrojem —
W doliny i w gruz
Na chwasty, na kwiaty, w jaskinie, na zreb,
Czyś, wietrze swawolny, dziś widział Tammuza?
Czy gołąb go zegnał, czy kania, czy sęp?
Szukałyśmy boga wśród leż liściopada,
Śród gąszczu i puszczy wierzchołków i drzew —
On może wśród cedrów do snu się uklada —
W cyprysy wsłuchany i w ptasząt swych śpiew?...
Szukałyśmy boga
Naprawdę dokoła:
Śród lasów i wzgórz i dolin i dróg —
W lesistej gęstwinie, gdzie Pan do nas wołał —
Gdzie tchnieniem szeleścił do kwiatów swych
Widziałyśmy gaje... [Bóg...
I palmy dorodne —
Spłonęły gęstwiny — poraził je grom...
Tam kwilą pisklęta spragnione i głodne
A ołtarz — ruina otulił się mgłą...
Na fali strumienia
Myślałyśmy: wiatry
Tajniki szeptały czarowne wśród snów...
A teraz złe wichry na trzcinę opadły
I kłosa sprzążyły, więc szumią bez głów...
A nimfy radosne
O srebrnym uśmiechu
Zamilkły w oddali i wicher je zniósł —
I tylko po bloniu rechoce gdzieś echo
Swawolnych baranów i kozłat i kóz...
Niewiasty Syjonu
Łzy lejcie na Tamuz!
Na smutek wszechświata, bo przysł jego czar —
Dziś w smutek wszechbytu wsłuchajcie się
[z łzami
Bo Tamuz przejasny, bóg Tamuz dziś zmarł!...

*) bóg lata — także nazwa miesiąca.

KLAWIOL AP. KOWALSKI ODCISKI USUWA ZGRUBIENIA SKÓRY

Wzmrożona działalność bojowa w całej Hiszpanji

Paryż, 15. 8. PAT. W sobotę nad ranem rozpoczęły się gwałtowne walki na odcinku Irun—San Sebastian (pogranicze hiszpańsko - francuskie) z udziałem artylerji i lotnictwa. Samoloty powstańcze bombardowały Irun.

Komunikaty urzędowe potwierdzają wzmrożoną aktywność na wszystkich frontach, donosząc o zajęciu kilku wsi w prowincji Kordoba i jednej miejscowości w prowincji Awila.

W prowincji Estramadura walki trwają. Z Asturji wojska rządowe posuwają się naprzód.

W prowincji Kordoba wojska rządowe wzięły do niewoli wielu jeńców i zdobyły mnóstwo materiału wojennego.

Pod Oviedo toczy się bitwa. Samoloty rządowe strąciły samolot powstańczy. Trzech lotników zginęło. Lotnictwo rządowe bombardowało koszarę w Saragossie.

Rząd zaprzecza, jakoby powstańcy zajęli Guadalupe (miasto w pobliżu Madrytu) i zagrażali miastu Alcala de Menares.

Na froncie Samosiery wojska rządowe posunęły się 4 km. w rejonie Buitzaco.

„Milicja socjalistyczna“ rozbiła w prowincji Caceres kolumnę powstańców, którzy odstąpili w

kierunku granicy portugalskiej, tracąc 23 zabitych i 38 rannych. Również w prowincji Navarra natarcie powstańców w pobliżu Guipuzcoa zostało powstrzymane.

Po zdobyciu Badajoz marsz na Malagę

Sewilla, 15. 8. PAT. Korespondent PAT, potwierdzając wiadomość o zajęciu Badajoz przez powstańców, donosi, że druga dywizja wojsk powstańczych rozpoczęła marsz na Malagę. Miasto jest poważnie zagrożone. Do Sewilli przybył gen. Astray, twórca legji cudzoziemskiej. Niebawem ma nastąpić urzędowe ogłoszenie, iż sztandar powstańców składa się z kolorów: czerwony-złoty-czerwony.

„GAGATKI NARODOWE“

Łódź, 15. 8. (G) W związku z dzisiejszym pochodem endeckim rozdawano przez cały dzień ulotki przeciwendeckie, zaopatrzone w karykatury przedstawiające z jednej strony nawoływanie do obrony kraju, a na drugiej stronie ucieczkę endecków samochodami do Poznania. Karykatura zatytułowana była gagatki narodowe.

A. ALPERIN

Listy z Światowego Kongresu Żydowskiego

„Świat nie może zostać zbawiony bez Żydów, a my, Żydzi, bez Palestyny!”

Kongres pod znakiem walki o żydowską Palestynę

Genewa, w sierpniu.

Po zakończeniu generalnej debaty, poświęcił Światowy Kongres Żydowski specjalne posiedzenie sprawom palestyńskim. I jakkolwiek Kongres ten nie jest sjonistycznym, podniosły nastrój opanował wszystkich delegatów, gdy rozpoczęto rozważać położenie w Palestynie. Tu na Kongresie, uwydatniło się najjaskrawiej, że Palestyna nie jest już, obecnie sprawą jednej partii, lecz zagadnieniem, interesującym głęboko cały naród żydowski.

Powołani reprezentanci Egzekutywy sjonistycznej oraz jiszuwu palestyńskiego określili z trybuny kongresowej pełny obraz położenia w kraju, oraz otwarcie i szczegółowo przedstawili genezę obecnych zaburzeń.

Izak Grynbaum, członek Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie, pierwszy zabrał głos:

— Jiszuw jest silny — zawołał Grynbaum. Wierzy on w swe ostateczne zwycięstwo. Jiszuw broni się. Nie chce on kroczyć śladem arabskich terrorystów i nie napastuje nikogo. Ale broni bohaterstwo swych pozycji i jest świadom swej mocy

Ruch arabskich terrorystów nie wybuchł z nienacką. Byliśmy świadkami jego organizacji. Wdzieliśmy, jak terroryzowano masy arabskie, aby przystąpiły do strajku. Wiedzieliśmy również, że można było w pierwszych tygodniach zatać rozwój akcji terrorystycznej. Ale administracja brytyjska liczyła na kompromisowe załatwienie — oczywiście na nasz rachunek.

Podczas zaburzeń padły ofiary żydowskie, ale politycznych strat nie ponieśliśmy. Arabowie nie osiągnęli dotychczas żadnych sukcesów politycznych ani gospodarczych. Jiszuw posiadał dość siły, aby się przeciwstawić. Emigracja nie została wstrzymana. Zaangażowano 3000 młodzińców żydowskich do policji pomocniczej, która stoi na straży bezpieczeństwa jiszuwu żydowskiego. Wybudowaliśmy nowe drogi bitne, łączące żydowskie kolonie, aby ułatwić ich obronę. Posiadamy port w Tel Awiwie. Atoli bilans ten jest prowizoryczny. Strajk arabski trwa nadal. Komitety arabskie działają. W górach ukrywają się bandy terrorystów. Nadal padają strzały. Grożą nam dalsze niebezpieczeństwa, nam wszystkim — nie tylko Żydom palestyńskim, lecz tym wszystkim Żydom, którzy chcą emigrować do Palestyny.

Obecne zaburzenia w Palestynie różnią się od poprzednich, że Arabowie widzą jasno cel przed oczyma. Otwarcie oświadczają, że w pierwszym rzędzie obawiają się wzrostu jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Trzechkrotnie zaatakowano już jiszuw żydowski od czasu naszej powojennej akcji odbudowawczej — a za każdym razem jiszuw się rozwinął. Obecnie zmierzają prowodyrzy arabscy do wstrzymania rozwoju jiszuwu — o to właśnie toczy się walka. Stare zarzuty arabskie, że Żydzi wypierają Arabów, nie wywierają już żadnego wrażenia. Wszyscy wiedzą, że ta motywacja jest z gruntu fałszywa. Także inny zarzut, że Żydzi zagrabiają świętym miejscem w Palestynie, brzmi już niewiarygodnie. Natomiast w niektórych sferach angielskich utarło się przekonanie, że tymczasowe wstrzymanie emigracji do Palestyny aż do ukończenia prac przez Komisję Królewską wniesie uspokojenie. Podnosimy głos naszego najostrzejszego protestu przeciw temu! Oświadczamy, że byłaby to premia za morderstwa, za akty terroru! Cały naród żydowski protestuje przeciw temu!

Jeszcze jedno niebezpieczeństwo zagraża nam. W pewnych sferach angielskich zapanowała obawa, że Żydzi będą stanowili większość w Palestynie. Z tego względu należy ustalić maksymalną cyfrę imigracji żydowskiej, aby położyć kres wzrostowi jiszuwu. Odpowiadamy na to, że jest to pogwałcenie deklaracji Balfoura i za-

sad mandatu. Deklaracja Balfoura nie ustanowiła granic dla naszego rozwoju i rozrostu w Palestynie. Uzależniono to jedynie od naszych własnych sił. W r. 1922 wydano komentarz, wedle którego imigracja żydowska została uzależniona od pojemności kraju. Czyniliśmy wszystko, aby zwiększyć pojemność kraju i doprowadziliśmy do tego, że w ciągu jednego roku imigrowało 63.000 Żydów. Obecnie chcielibyśmy uzupełnić warunek pojemności kraju motywami politycznymi. Wystąpimy przeciw temu jak najostrzej!

Izak Grynbaum kończy:

— My, sjonisci, stanęliśmy przed 40-tu laty przed forum światowym i powiedzieliśmy: Chcemy rozwiązać kwestję żydowską. Oświadczaliśmy, że nadejdzie czas, kiedy antysemityzm się rozrośnie, a procesy gospodarcze zmuszą wielkie masy żydowskie do emigracji. Oświadczaliśmy, że podejmujemy się rozwiązać kwestję żydowską za pomocą emigracji do Palestyny. Gdy Polska uzyskała niepodległość, znikła kwestja polska w Europie. Pozostały wprawdzie polskie mniejszości narodowe w niektórych krajach, ale kwestja polska nie istnieje. Oświadczaliśmy, że wraz z rozwiązaniem kwestji żydowskiej zniknie antysemityzm — owe ciemne siły, któremi posługują się brutalne elementy, aby wstrzymać postęp świata, gwałcić sprawiedliwość i rozpętać wojnę. Oświadczaliśmy, że za pomocą naszego dzieła odbudowawczego w Palestynie chcemy nie tylko uzyskać wolność, lecz uwolnić również cały świat od demoralizujących wpływów ciemnych sił antysemityzmu, któremi posługują się pewne elementy dla zdobycia władzy. To samo oświadczamy i obecnie wobec całego świata: Nie przeszkadzajcie nam w naszej akcji wyzwolenczej! Nie wolno wstrzymać rozwoju Palestyny, nie wolno zamykać bram Palestyny przed emigracją żydowską!

Po przemówieniu Izaka Grynbauma, którego słowa wywierają silne wrażenie, wstępuje na trybunę Berl Locker:

— Obecny Kongres — rozpoczyna swe słowa przywódca palestyńskich robotników — musi wezwać cały świat przed sąd: Czemuż, czemuż utrudnia się nam życie w Palestynie i gdzieindziej?

Droga nasza jest pełna tragedji, ale nasz cel zostanie osiągnięty. Każda święta ofiara życia jest dla nas gorzką stratą. Każdy strzał, oddany do naszego brata w Palestynie, uderza w serce całego narodu żydowskiego. Nie tylko najbliższa rodzina ofiary okrywa się żałobą. Ale każde wiekopomne dzieło wymaga ofiar. A my urzeczywistniamy stare przykazanie: „W krwi twojej żyj!”

Atoli — czemu na to zasłużyliśmy? Świat próbował naprawić krzywdę, wyrządzoną nam przez 2.000 lat, a obecnie chcieliby cofnąć dane nam przyrzeczenie. W ciągu dwu tysięcy lat nie zapomnieliśmy Palestyny, albowiem świat nie chciał, aby uległa zapomnieniu. Wszędzie tolerowano nas jedynie z laski. A powiedziano nam i wiedzieliśmy, że tylko w naszej starej ojczyźnie będziemy mogli żyć na mocy prawa, a nie z laski. Przez dwa tysiące lat nie byliśmy oderwani od naszego kraju. A czy nasz historyczny związek z Palestyną przyniósł komuś jakąkolwiek szkodę?

A czy obecnie, powróciwszy do Palestyny, nie czyniliśmy go kwitującym, najbardziej cywilizowanym krajem z wszystkich krajów Bliskiego Wschodu?

Znamy rzeczywistość palestyńską. Nikt w Palestynie nie chce zginać przedwcześnie. Ale jesteśmy gotowi do największych ofiar, albowiem głęboko odczuwamy, że kraj należy do nas przynajmniej w niemniejszym stopniu, jak

do naszych sąsiadów. Poczyniliśmy próby porozumienia się z narodem arabskim. Wola porozumienia wciąż jeszcze istnieje w szeregach jiszuwu. Nie chcemy, aby nad nami panować w tym kraju, nie chcemy również panować. Żadamy wolnej imigracji do Palestyny! Mocą naszej twórczej pracy, naszego ideału przełamiemy wszelkie przeszkody! — woła Berl Locker.

Po przemówieniu dra Moesinsolna, imieniem Waad Leumi oraz G. Bubluka imieniem Mizrahi — zabiera głos wielki pisarz żydowski Szalom Asz, wygłaszając natchnioną mowę, która wywarła niezapomniane wrażenie. Brzmiała ona jak orędzie wielkiego poety do swego ludu. Mowa Szaloma Asza stanowi historyczną datę w jego twórczości poetyckiej i w jego działalności na rzecz swego ludu:

— Nie jestem partyjnym sjonistą, ani politykiem — rozpoczął Szalom Asz swe przemówienie wśród niezwykle napięcia — ustosunkowuję się do Palestyny jak prosty Żyd z ludu i w taki sposób chcę tutaj przemawiać.

Nie ma takiej mocy na świecie, któraby nas oderwała od Palestyny. Śmierć staje się lżejsza w Palestynie. W Palestynie nosimy w sercu pewność. Nasza ekstaza ludowa, nasz byt na rodowy jest na wieki związany z Palestyną. Na polach Palestyny kielkuje nie tylko pszenica i żyto, lecz również nasza idea zmartwychstała. Świat nie może zostać zbawiony bez Żydów, a my nie możemy wyzwolić się bez Palestyny!

Cała sala aplauduje entuzjastycznie. Ze łzami w oczach kontynuuje Szalom Asz swe przemówienie:

— Naszym dzieciom w Palestynie, które stoją nocami na straży Izraela, przesyłamy z tej trybuny nasze pozdrowienie i naszą podziękę. Stoimy i padamy z naszymi Palestynczykami. Albowiem ofiary, które padają, podnoszą nas na duchu.

Znów cała sala bije oklaski z głębokim wzruszeniem. Szalom Asz kończy swe przemówienie mocnym apelem:

— Czemu nas torturują? Czemu? Chcemy wzbudzić litość świata dla naszego cierpiącego ludu. Z tej trybuny zwracam się do Arabów — jedynie we własnym imieniu, jedynie na własną odpowiedzialność: Zawrzyjmy pokój! Wszystkie ludy są braćmi. Z Arabami łączy nas wspólna wspaniała przeszłość. Współdziałanie Żydów i Arabów stworzyło złoty okres kultury całej ludzkości. Zawrzyjmy znów pokój. Jesteśmy prześladowanym ludem. Naszą potęgą jest sprawiedliwość. Innej mocy nie posiadamy. Sprawiedliwością chcemy żyć w Palestynie i na całym świecie. Czemu nam nie pozwalają na to? Dopominamy się: Prawa i sprawiedliwości dla naszego gniebionego ludu!

Delegaci podnoszą się ze swych miejsc, dziękując Szalomowi Aszowi za wzruszające, niezapomniane słowa.

Przemawia jeszcze przedstawiciel robotników angielskich o porozumieniu między arabskimi a żydowskimi masami ludowymi, oraz Dawid Piński, który dopiero co wrócił z Palestyny, przynosząc słowa otuchy od jiszuwu. — „Sądziłem — powiada Dawid Piński — że będę zmuszony wlać otuchę w serca jiszuwu palestyńskiego, a to on dodawał mnie otuchy”.

Wieczór pełen wrażeń zakończył się. Światowy Kongres Żydowski imponującą zademonstrował przywiązanie światowego żydostwa do Palestyny, oraz ofiarności narodu żydowskiego na rzecz odbudowy swej ojczyzny.

Dr. ARIEH TARTAKOWER

Zadania żydowskiej polityki emigracyjnej

Staraniem komitetu Żydowskiego Komitetu Światowego w Paryżu ukazała się bardzo ciekawa broszura dra A. Tartakowera p. t. „Żydowski problem emigracyjny, a Żydowski Kongres Światowy“, z której przytaczamy jeden rozdział.

I.

Jako punkt wyjścia dla każdego systemu żydowskiej polityki emigracyjnej musi służyć olbrzymia dysproporcja między żydowską potrzebą emigracji, a ograniczoną do minimum możliwościami emigracji. Celem polityki emigracyjnej powinno być przewyższenie tej sprzeczności, albo przynajmniej załagodzenie jej ostrości.

Na trzy sposoby da się ten cel osiągnąć: 1) Przez maksymalne wykorzystanie istniejących możliwości emigracyjnych, 2) przez ich zwiększenie — i 3) przez kombinację akcji emigracyjnej z akcją kolonizacyjną.

Wspomniane trzy drogi nie są ze sobą sprzeczne. Popularny u nas niestety podział żydowskich działaczy emigracyjnych na takich, którzy widzą rozwiązanie w rozproszkowaniu prądu emigracyjnego, oraz na takich, którzy dążą do przerzucenia pomostu między emigracją a kolonizacją, nie jest uzasadniony, w każdym razie nie posiada on żadnego związku z istotnymi potrzebami żydowskiego emigranta w obecnej chwili. Dla tych setek tysięcy, które duszą się w krajach wschodnio-europejskich musi się znaleźć wyjście, aby nie zamienili się na naród parjasów i kompletnych nędzarzy. A jeśli nie ma jednego należytego rozwiązania, wówczas lepiej jest uciec się do kilku mniej do brych, które, zastosowane razem, mogą przynieść ulgę.

Najprostszą jest pierwsza metoda. Aby należyte wykorzystać istniejące możliwości emigracyjne, trzeba przede wszystkim dobrze zorganizować służbę informacyjną. Nawet w dziejszych tragicznych czasach coraz to ostrzejszych ograniczeń, istnieją jeszcze pewne kraje, gdzie istnieje zupełnie wolna albo przynajmniej dla niektórych kategorii imigrantów — wolna imigracja. Naturalnie formalna swoboda imigracji nie oznacza jeszcze realnych możliwości emigracji do danego kraju. Nie można wysłać ludzi na pustynie, do nierozwiniętych terenów i skazać ich tam na śmierć głodową. Aparat informacyjny żydowskich towarzystw emigracyjnych musi obejmować tak formalne jak i ekonomiczne możliwości emigracyjne. Należy posiadać informacje o wszystkich — albo prawie wszystkich — krajach na świecie, także

tych, gdzie bramy są obecnie zamknięte. Między zmianami w konjunkturze gospodarczej a przepisami emigracyjnymi istnieje pewien, chociaż niezawsze jasny, związek, a wykorzystać ów związek albo mieć pewien wpływ na niego można jedynie wtedy, gdy posiada się dokładne informacje o odnośnym kraju.

Utrzymanie takiego rozgałęzionego aparatu informacyjnego we wszystkich prawie krajach świata nie jest oczywiście rzeczą prostą i łatwą, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że właśnie w najważniejszych krajach imigracyjnych, ludność żydowska jest znikoma lub wogóle nie istnieje. Jednakże da się to przeprowadzić. Aparat informacyjny żydowskich związków emigracyjnych, a w pierwszym rzędzie „Hicem“ lub „Związku pomocy Żydów w Niemczech“ jest już obecnie dobrze zorganizowany. Należy go tylko nadal rozbudowywać, opierając się zwłaszcza na żydowskich organizacjach pomocy, które istnieją prawie we wszystkich krajach świata. Należy umieć wykorzystać również pionierską emigrację jednostek, znaną dobrze w życiu żydowskim. Takie jednostki, które zapuszczają się w daleki świat z własnej inicjatywy, wywalczyć sobie lepsze lub gorsze warunki życiowe w nowych, często bardzo dalekich krajach, gdzie dotychczas nie istniało żadne skupienie żydowskie, — mogą oddać wielkie usługi żydowskiej emigracji, informując ze swych doświadczeń o położeniu w odnośnych krajach i o możliwościach zagospodarowania się.

Nie chodzi tu jednak tylko o informacje. W pewnych krajach świata istnieją możliwości zagospodarowania się dla pewnych kategorii ludzi, jakie nie istnieją obecnie w ramach życia żydowskiego. Wiemy przecież, że żydowski problem emigracyjny komplikuje się podwójnie i potrójnie wskutek zawodowej struktury kandy-

Tabletki Tegal stosuje się w
cierpieniach reumatycznych,
podagrze, grypie i przeziębieniu.
w migrenie, bólach nerwowych i głowy.
Tabletki Tegal przynoszą ulgę w tych
cierpieniach.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

datów do emigracji. *Możliwości emigracyjne dla kupców, pośredników i wolnych zawodów nie istnieją prawie-że nigdzie, nie istnieją one również dla rękodzielników, prócz pewnych kategorii, jakie rzadko występują w życiu żydowskim.* Z drugiej strony pozostały jeszcze w niektórych krajach pewne możliwości, dla niektórych zawodów jak np.: rolników, służby domowej, wysoko kwalifikowanych robotników itd., jakie dość rzadko reprezentowane są w życiu żydowskim. Tu natykamy się na związek między emigracją a produkcją, który stanowi jeden z najważniejszych czynników żydowskiego problemu emigracyjnego. Związek ten jest podwójny. Z jednej strony żydowskie organizacje, mające na celu produktywizację mas żydowskich, wydają ludzi, którzy nie mają w obecnych krajach zamieszkania żadnej korzyści z nowych zawodów i pozostają bez pracy, a z drugiej strony istnieją możliwości urządzenia ich w pewnych krajach emigracyjnych. Ten logiczny związek nie przybrał dotychczas realnego oblicza w życiu codziennym. W teorii, a tembardziej w praktyce instytucji produktywizacyjnych nie odgrywa emigracja wybitniejszej roli a organizacje pomocy imigrantom poświęcają przewarstwieniu zawodowemu bardzo mało uwagi. Coś niecoś dokonano w krajach emigracyjnych i imigracyjnych w dziedzinie językowego przygotowania, ma to zapewne wielkie znaczenie i ułatwia sytuację emigrantów. Właściwe przygotowanie zawodowe jednak nie zajmowało dotychczas poczesnego miejsca w działalności żydowskich instytucji emigracyjnych i zostało w ostatnich latach zupełnie zaniedbane w krajach emigracyjnych.

Usprawiedliwia się to tem, że zawodowe przygotowanie w kraju emigracyjnym nie posiada większego znaczenia i wskutek tego słu-

„Proces“ Franciszka Kafki

Franciszek Kafka zdobył sobie wydaniami po jego śmierci powieściami („Der Prozess“, „Das Schloss“, „Amerika“ i zbiór nowel „Beim Bau der chinesischen Mauer“) jedno z najpocześniejszych miejsc w literaturze współczesnej. Rewelacyjność formy wyrasta tu najgorzej z odrębnej postawy etycznej, którą niektórzy badacze usiłowali bliżej określić, a którą trudnoby przyszło tu w ramach krótkiego artykułu wyniszczyć. Poprzestanę na ogólnikowym omówieniu wydanego ostatnio w tłumaczeniu polskim „Procesu“ Kafki.*) Streszczyć? Żadna chyba dotychczas napisana powieść nie nadaje się mniej do streszczeń, jak utwory Kafki, ponieważ nie stosuje się tu żadna znana nam kategoria fabulowania, żaden schemat następstwa i przyczynowości zdarzeń.

Prokurent bankowy Józef K. (K. — zapewne

inicjał Kafki, figuruje we wszystkich prawie powieściach autora) zostaje aresztowany we własnym mieszkaniu wśród okoliczności zarówno niespodzianych, jak i niezwykłych. Po długiej kolei badań, interwencji, przygód i precyzyjnych rozumowań prawniczo-proceduralnych, wypełniających powieść, nie dowiadujemy się jeszcze aż do samego końca: jaki akt oskarżenia wisi nad Józefem K. jakiego typu jest sąd, przed którym ma odpowiadać, jaki kodeks prawny obowiązuje w tem osobliwym sądownictwie. Informowanie się o to byłoby takim samym błędem, jaki popełnił sam Józef K. który tragicznie przeholował w swoim racjonalizmie, walcząc, broniąc się i upierając na bazie normalnych form i obyczajów sądowych. Dochodzimy szczerem do tego, że tu nietyło o akt oskarżenia, ile o stan oskarżenia chodzi. O ową wewnętrzną obsesję moralną, która rozrasta się coraz szerzej, wplata się w najpoważniejsze okoliczności życia, zahacza

o prywatne i zupełnie przygodnie sprawy. Bieże w swój narastający prąd całą serję uczuciowych dygresji, odskoków w stronę takich czy innych odcieni miłości, dziwnie przetykanych planami samoobrony. Drobną przykład: Oto krótko po zaarrestowaniu, pozostawiony następnie na wolnej stopie, stara się u nieznannej mu dotąd sąsiadki, w pensjonacie który zamieszkuje, o jakieś związki protekcyjne. Potrzeba pomocy przeradza się w odruchowe uczucie ku niej (utajonego może dotąd), momentalnie i niesforne, które uderza o co, — o obojętność — o zupełnie bierne zachowanie, wynikające z — senności... — Ślady po tym momencie się gubią, a wypłyną dopiero na końcu, w owym niezwykłym spacerze w towarzystwie dwóch barowo-eleganckich panów na miejsce egzekucji.

Drogi Józefa K. będą więc coraz zawilsze. Bo oto na każdym kroku pękają jego pozorowane racje, łamie się jego skala ważności. Trudno, skoro nagle sprzątaczką sali sądowej wchodzi nagle w orbitę jego procesu, zahaczając zlekka o serce Józefa K. i o sypialnię wysokich figur

*) Franciszek Kafka: „Proces“, tłum. Bruno Szułc, Wydawn. „Rój“ Warszawa,

szniejsem jest zająć się tem dopiero w kraju i migracyjnym, gdzie można zapoznać się na miejscu z warunkami pracy. Atoli, pierwsze, takie stawianie kwestji nie jest słuszne, gdyż w krajach emigracyjnych posiadają emigranci bardzo często pewne źródła utrzymania i przez przeciąg kilkumiesięczny mogą przygotowywać się do zmiany zawodu, podczas gdy w krajach imigracyjnych opadają ich natychmiast tysiączne troski i nie mają ani czasu ani siły psychicznej do zawodowego przewarstwienia, po drugie, nie możemy obecnie zaobserwować większej realnej pracy produktywnej także w krajach imigracyjnych. Produktoryzacja emigrantów zostaje więc obecnie — przynajmniej w realnym życiu — bardzo zaniedbana. Dlaczego? Oczywiście należy być bardzo ostrożnym w propagowaniu hasel produktoryzacji zwłaszcza w odniesieniu do rolnictwa, które znajduje się prawie że we wszystkich krajach w ciężkiej sytuacji i którego szanse na przyszłość stoją pod wielkim znakiem zapytania. Ale nawet w gospodarce rolnej krajów zamorskich, dotkniętych przez kryzys, zdaje się istnieć olbrzymi postęp w stosunku do tego, jak wygląda żydowskie życie gospodarcze w krajach wschodnio-europejskich, nie mówiąc już o kwalifikowanej pracy przemysłowej i rzemieślniczej, której możliwości rozwoju są tam bezwątpienia bardzo wielkie. A należy wszak wziąć pod uwagę, że drobny przemysł, do którego Żydzi lgną w silniejszym stopniu, posiada obecnie wogóle większe szanse rozwoju w krajach imigracyjnych, dążących do stworzenia własnej produkcji, która jest jednak ograniczona możliwościami konsumpcyjnymi ze względu na małą liczbę zaludnienia.

Tak jest sytuacja w pierwszym rzędzie w krajach południowo-amerykańskich, które zamknęły imigrację w ostatnich latach, gdzie jednak otwierają się obecnie w związku z koniunkturą gospodarczą nowe możliwości dla kwalifikowanych rzemieślników i drobnego przemysłu. W ten sposób wysuwa się więc kwestja zawodowego przygotowania na czoło żydowskiego problemu emigracyjnego w obecnej chwili. Kwestja ta nie jest bezwątpienia prostą, a po dotychczasowych doświadczeniach żydowskiego ruchu produktoryzacyjnego należy kierować się wielką ostrożnością. Ale to nie zwalnia nas od obowiązku wzniesienia wysiłków. Że w danych zewnętrznych i wewnętrznych warunkach może ruch produktoryzacyjny doprowadzić do pomyślnych rezultatów, — dowodzi tego żydowska działalność odbudowawcza w Palestynie, oraz przykład Anglii i w pewnej mierze również Włoch. Problem osiedlenia na roli bezrobotnych angielskich robotników przemysłowych na rozległych terenach Imperjum angielskiego jest zapewne niemiernie skomplikowany aniżeli problem żydowskiej produktoryzacji. A jednak Anglia podjęła się tego zadania i udało się jej, jakkolwiek w ograniczonej mierze, spełnić to zadanie. Zapewne konieczny jest w tym celu wielki wysiłek i zorganizowana społeczność narodowa. Po partyzancku zadanie takie nie da się spełnić. Ale do tej kwestji jeszcze wrócimy.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”

sądowych — skoro więc obiegowe reguły przyzwoitości nieważne są w tem dziwnym świecie praw i najwyższych wyroków, zaprzatającym całą myśl Józefa K. Skoro nawet pewne warunki prestiżu, jak lokal, tracą ważność, — bo kancelarje sądowe mieszczą się na dusznym strychu, długim, niekończącym się niemal, jak zaleknienie senne, jak owe kurytarze utraipien, które nam jeszcze dzieciństwo przekazało.

I tu właśnie, potraciwszy o „moment ważności” u Kafki, dochodzimy do jednego z węzłowych punktów jego twórczości. Przyjaciele Kafki opowiadają o niezwyklej skrupulatności, która go cechowała. Dodać, że była to skrupulatność zarówno etyczna, jak i artystyczna, byłoby w wypadku Kafki tantologią. Kafka podkreślał ważność nikłych drobiazgów dla całości kształtu spraw życia. W jego osobistej postawie etycznej wyrażało się to w nasilonem uczuciu odpowiedzialności za każdy najdrobniejszy

Niedyskrecje olimpijskie

Olimpiada widziana przez Moskwę

Po oświetlonym tle podziałki radjoparatu ślizga się bezszelcnie cienka wskazówka. Od miasta do miasta przechodzi w okamgnieniu, wywołując coraz to inne echa. Przeważnie muzyka lekka lub taneczna, zbliża się przecież północ.

Dochodzi do potężnej stacji w Zeesen. Milknie skoczny takt muzyki. Słychać silny baryton: Hier Olympia-Sender!

Transmituje się właśnie uroczystość rozdawania medali olimpijskich zwycięzcom regat żeglarskich w Kilonji. Speaker wywołuje nazwiska zwycięzców, słychać odgłos komendy. Orkiestra gra hymny.

Przypieszony rytm hymnu włoskiego i poważną pieśń W. Brytanji, a wreszcie nadeszła i kolej na Horst — Wessel — Lied, Szwedzi i Anglicy, Włosi i Niemcy.

Wskazówka ucieka trochę w bok. Słychać dalej głos niemiecki. Tylko już bez muzyki oficjalnej. Wplata się raz po raz słowa „Olympiade”.

Moskwa mówi po niemiecku o olimpiadzie berlińskiej.

Najpierw cytaty z jakiejś gazety szwajcarskiej. Donosi obszernie o kongresie prasy sportowej, jaki odbył się w czasie Olimpiady w Berlinie.

Wstał w czasie obrad kongresu delegat francuski i postawił wniosek, domagający się ścisłego odgraniczenia ruchu sportowego od wychowania wojskowego. Sport ma wychowywać zdrowych ludzi, ale nie „Kanonenfutter”.

Za wnioskiem wypowiedzieli się wszyscy. Przeszedł jednogłośnie. Tylko delegacje włoska i niemiecka wstrzymały się od głosowania.

Możnaby wnioskować z tego, że i Polacy głosowali za wnioskiem. Ciekawe, że prasa nasza przemilczała to tak dyskretnie.

Speaker opowiada teraz o wyjeździe reprezentacji Szwecji na Igrzyska do Berlina. Przed wyjazdem, gdy stukilkudziesięciu zawodników zebrało się na dworcu sztokholmskim, wręczono im malenkie kartki.

Były to plany obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec.

Gdy będziecie przejeżdżali przez Niemcy — głosił napis na kartce — spojrzycie przez okno. Zobaczycie może tę gęstą sieć obozów koncentracyjnych, które najlepiej charakteryzują dzisiejsze Niemcy.

Zobaczycie więzienia i obozy, domy poprawy i inne kazamaty. Nie zobaczycie ich oczami waszemi, ale ujrzycie je w swej wyobraźni. Pamiętajcie, że one istnieją!

Pamiętajcie, że w jednym z tych więzień przebywają dwaj Szwedzi, Janson i Minoere, skazani bezprawnie na pięcioletnie więzienie!

Pamiętajcie o tem wszystkiem, co jest czarną plamą na karcie Europy!

Gdy okręt wiozący ekspedycję szwedzką dobijał do brzegów, zebrał kierownik drużyny

krok. Problem „Procesu” leży właśnie w zroszkowaniu i spotęgowaniu aż do katastrofalnych stopni owego poczucia odpowiedzialności, nad którym zawieszono najwyższą fikcję prawodawstwa i bezwzględnej, nie cofającej się przed niczem, egzekutywy. Wobec takiego ujęcia, jakież dla nas znaczenie może posiadać bliższa znajomość owego sądownictwa, rzutowanego niejako od dołu w górę i pęczniejącego w toku sprawy, od każdego starcia z ludźmi i okolicznościami, chociażby najmniej napozór ważnemi i najbardziej przygodniemi. Bo — powtarzamy: każdy drobiazg ma tu swoją ważność, swoistą, — w owej pogoni za samoobroną, trafiającej w próżnię, w owym zdumionem czepianiu się tej czy innej metody lub przygody, — w owym przeraźliwie precyzyjnym rozumowaniu Józefa K. adwokata, czy kapelana, — rozumowaniu, które jest jak prościutka lina nad przepaścią.

wszystkich swych pupilów i doradził im z całego serca, aby skrzętnie przejrżeli swe manatki i pozbyli się kartek, otrzymanych na dworcu. Mogłoby ich to narazić na poważne „nieprzyjemności” w olimpijskich Niemczech.

Okazało się niebawem, że miał rację. Gestapo wie bardzo wiele. Gdy tylko Szwedzi przybili do lądu niemieckiego, zostali otoczeni chmarą agentów, którzy skrzętnie zrewidowali ich jak najdokładniej.

To było powitanie nieoficjalne.

Później, na dworcu berlińskim witano ich oficjalnie. Już bez szpiclów, ale muzyczką i chorągwiemi.

Powiem wam coś teraz — mówi speaker moskiewski — o uroczystym otwarciu Igrzysk. Tyle napisano o serdeczności, z jaką witano maszerujące przed trybunami drużyny. Może chcecie posłuchać co pisze o tem „Baseler Zeitung”.

Nastroj w czasie powitania był różnorodny. Idących na przedzie Greków powitano wcale grzecznie. Inaczej już witano innych. To nie były wcale powitania sportowe, raczej polityczne.

Thumy na stadionie zwracały przede wszystkim uwagę na to, czy maszerująca drużyna odpowiada ich przekonaniom politycznym. Ci co pozdrawiali hitlerowskim podniesieniem dłoni, ci byli naturalnie serdecznie witani.

Ot na przykład Finnowie. Jakże liczna i doborowa drużyna. Same asy, sami rekordziści. Ale w przybliżeniu nie dostali takich braw jak garstka Bułgarów, nie wytrzymujących z nim porównania, ale za to... pozdrawiających podniesioną ręką. Po hitlerowsku.

Dwudziestu „umiejących” kłaniać się Portugalczyków otrzymało więcej rzeszystych oklasków, aniżeli w sumie wzięwszy Szwedzi i Anglicy, których uraczono tylko „höflichkeit” i aplauzem.

Gdy mówimy już o tych ukłonach, nie wolno nam zapominać o jednym. Sprawa ukłonów była przez niejedną ekspedycję dobrze rozważana. Anglicy witają zazwyczaj podniesieniem ręki. Taki jest ukłon sportowy.

Ale nie wtedy, kiedy ukłon ten przywłaszczają sobie faszyci. Woleli więc raczej zdjąć kapelusz, ale nie wykonywać gestu, który mógłby być zrozumiany jako gest polityczny.

Speaker mówi jeszcze o kilku faktach. Wspomina o obeldze, jaka spotkała dwóch doskonałych sportowców amerykańskich, dlatego, że są... murzynami. Mówi wiele ciekawych rzeczy, które w ciekawem świetle przedstawiają nam brunatną Olimpiadę.

(—).

Dr. R. Goldblatt-Fenigerowa

specj. chorób kobiecych

powróciła i ordynuje
Kraków, SAREGO 28, tel. 117-61

W tem, cośmy powiedzieli, leży też wytłumaczenie formy Franciszka Kafki. Owej niezwanej dotąd, jednorazowej formy, która olśniewa Tomasza Manna, Andre Gide'a i inne potęgi prozy współczesnej. Kafka fabuluje w jakiejś somnambulicznej, niemal, ciągłości, w związkach, których nieomylna logiczność, staje się grą pozorów, fikcją. Staje się sabotażem logiki, ale nie na rzecz ironji czy satyry samej w sobie, — ale na rzecz szczytowej powagi moralnej, przed którą wszystko w nas musi się pewnego dnia znaleźć w odwrocie — i w tym odwrocie właśnie, w panice tego odwrotu stosujemy metody ścisłej i precyzyjnej strategii. Czy stać nas wtedy na coś lepszego?...

Tłumaczenie znakomitego prozatora, Brunona Szulca, znalazło się na właściwym poziomie zadania.

H. WEBER.

BERLIN I -- ST. CLOUD

Jak manifestują Niemcy, a jak — Francuzi

W bazylejskim organie demokratycznym „National Zeitung“ znajdujemy niezmiernie ciekawe zestawienie olimpiady berlińskiej z wielką uroczystością w St. Cloud:

Kto zeszłej niedzieli wybrał się z Paryża do Saint-Cloud, mógł się przekonać, jak we Francji organizuje się manifestację pokojową. Mimo woli nasuwa się porównanie z otwarciem Olimpiady w Berlinie, z takim mistrzostwem przygotowania i przeprowadzenia. Można się rozmać do tego ustosunkować, ale nie można się oprzeć wrażeniu tej efektownej reżyserji. Doskonale wyćwiczone pochody masowe, chóry śpiewające hymny pokojowe w takt orkiestr sumiennie do tego przygotowanych, ukazanie się w odpowiednim momencie małego gońca jasnowłosego, który przyniósł do Berlina pochodnię wiecznego ognia, wypuszczenie kilku tysięcy gołębi pocztowych, które oznajmić mają światu całemu, że zaczęły się Igrzyska Olimpijskie. Kilka zdań Führera, odgłos strzelów armatnich, a potem wkroczenie na stadion rozmaitych delegacji, entuzjazm, z jakim przywitano Francuzów, a wreszcie po wkroczeniu innych narodów szal przywitania olbrzymiej delegacji niemieckiej i grzmiąca pieśń „Deutschland, Deutschland über alles“. Była to manifestacja pokojowa zorganizowana wedle wzoru niemieckiego, po mistrzowsku wyreżyserowana i zwiastująca światu pokój — jak go sobie Niemcy wyobrażają i jaki byłby możliwy, gdyby się wszystkie inne narody dobrowolnie podporządkowały batucie jednego reżysera najwyższego, gdyby wszyscy ludzie wyznawali te same idee zgóry nakazane i gdyby cały świat gotów był maszerować z ramieniem podniesionem do góry w takt muzyki niemieckiej. Dziwiono się też w Paryżu temu doskonałemu funkcjonowaniu programu berlińskiego i przyznawano, że Olimpiada swego czasu w Paryżu była znacznie skromniejsza, prostsza i nie tak zorganizowana, ale trochę nieśmiało tłumaczono to tem, że Francja wyasygnowała wtenczas tylko okragło 7 milionów franków, podczas, gdy „bogate“ Niemcy mogą sobie dziś pozwolić na 80 milionów. Nie przeoczono jednak mimo całego uznania, jakie wywarło otwarcie, cienia Zeppelina i nie przesłyszano grzmotów armatnich, a oba te zjawiska nie budzą w Paryżu chyba najmilejszych wspomnień i nie pozwalają zapomnieć o tem, że ten potężny niemiecki pochod pokójowy ma też swoją odwrotną stronę medalu.

A teraz francuskie święto pokoju w Saint-Cloud. I przed bramami Paryża, jak przed bra-

mami Berlina setki tysięcy ludzi, którzy się zjawili, by zmanifestować swoją miłość pokoju. W Berlinie manifestuje się tę miłość na rozkaz z góry, a chóry masowe stanowią tylko punkt programu ustalonego. W Paryżu ani śladu rozkazu i komendy. Tam całość robi wrażenie wesołego święta ludowego. Uczestnicy przynieśli z sobą jedzenie i napoje. Dzień jest gorący, a niebo jest bez chmur. Lud napływa w autobusach i koleją podziemną i zbiera się w parku St. Cloud. Ustawione tam są proste bufety, do których cisną się tłumy. Mężczyźni, kobiety, dzieci. Leży się na murawie w cieniu drzew. Olbrzymie plakaty zwiastują wolę pokoju. Transparenty, głowy polityków sławnych. A czołowe osobistości, ministrowie, szef rządu Leon Blum i przywódca potężnej organizacji zawodowej Jouhaux — obecnie najbardziej wpływowy człowiek we Francji — mówią o pokoju, którego życzy sobie lud, którego pragną wszystkie ludy świata, którego poprostu zgóry nakazać nie można. Bo ci, którzy mogą go nakazać, mogą też nakazać i wojnę. Blum mówi o pokoju, który musi pójść nieco dalej niż sobie wyobrażał Jaurès. Nie należy tylko pasywnie go sobie życzyć, lecz wszystko należy uczynić, co go może zabezpieczyć, a drogą ku temu mogą być zobowiązania, międzynarodowe, zawierane przez państwa dobrej woli, zobowiązania, które odstraszyć muszą państwa, łamiące traktaty międzynarodowe. Lud przysłuchuje się i wyraża swą zgodę, a potem zabrzmiała na płycie gramofonowej ostatnia mowa Brianda w Genewie, a wrażenie było przynajmniej tak potężne, jak owych kilku zdań barona Coubertina, które gramofon w Berlinie wypowiedział na otwarcie Olimpiady.

Nie było w Paryżu pochodów masowych, ani potężnych efektów orkiestralnych, nie było ani tresury i muzyki wojskowej, ale też nie było strzelów armatnich i Zeppelinów. Był to niewymuszony festyn ludowy, a jednak wrażenie było fascynujące, chociaż nie było fasady, którą szukać mogła. Tu naprawdę lud manifestował swoje umiłowanie pokoju. Bez najmniejszych incydentów rozeszły się masy późnym wieczorem. Te same masy, które rano złożyły uroczyste hołd pamięci Jauresa, nie dyrygowane rozkazem przybyły do parku w St. Cloud. Niemcy nauczyły, że lud zawsze gotów jest do demonstracji. Ale we Francji nie dzieje się to na surowy rozkaz. Plakaty, wzywające do manifestacji w St. Cloud, podobne były do zwykłych plakatów wyborczych: silna



dłoni męska dusi zmię wojny. A entuzjazm ludu nie zawierał żadnej groźby pod adresem innego narodu. Gdy wszyscy śpiewali Marsyljankę, myślaro przede wszystkim o Francji, ale myślaro też i o wolnych narodach sąsiednich oraz o tych narodach, które walczą o swą wolność i egzystencję.

W Paryżu i Berlinie często używano słowa „pokój“, a jednak jego treść była rozmaita, jak rozmaite były akcesoria obu potężnych manifestacji pokojowych. Jest rzeczą arcytrudną zachować zimną krew i odporność wobec hipnozy płynącej ze świetnej organizacji i mas maszerujących w zwartych szeregach w takt muzyki wojskowej i nie powiedzieć sobie, że wrażenie jest znacznie silniejsze od niewymuszonego zebrania się wolnych i wesołych mas ludowych. Jest rzeczą trudną zachować dziś wiarę w miłość pokoju ludów demonstrujących w szyszaku potęgi militarnej, jest rzeczą trudną nie lekceważyć sobie tej swobodnej i nie dyrygowanej zgóry manifestacji pokojowej, ponieważ inne narody są silniejsze i mogą swoją wolę innym narzucić. Jest rzeczą trudną, a jednak konieczną, jeśli się chce zachować wiarę w przyszłość Europy.

Zgon wybitnego brytyjskiego przemysłowca filmowego

W Londynie zmarł wybitny przemysłowiec Will Day, jeden z pionierów fotografii i kinematografji brytyjskiej. Will Day posiadał największą na świecie kolekcję aparatów fotograficznych i kinematograficznych, poczynając od najprymitywniejszych modeli aż do najbardziej współczesnych. Pracował czynnie w przemyśle kinematograficznym od roku 1898, jako założyciel, dyrektor i prezes szeregu najpoważniejszych przedsiębiorstw. Jego słynna kolekcja aparatów spoczęła obecnie w Muzeum Kensington. Zmarły był członkiem Królewskiego Towarzystwa Fotograficznego i Królewskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych, prezesem Stowarzyszenia Inżynierów Eksperymentalnych i Klubu Weteranów Kinematografji. Wraz z J. L. Bairdem wykupił w swoim czasie pierwszy patent telewizji.

„EMIL NAD MORZEM“ „Emila i detektywów“ część wtóra

Nowa książka Eryka Kästnera „Emil nad morzem“ jest dalszym ciągiem słynnej powieści „Emil i detektywi“. Powieść o Emilu i młodych detektywach cieszyła się niebywałym powodzeniem nie tylko wśród sfer młodzieży, ale i starszych od 8—80 lat dzięki prostej, jasnej i nadzwyczaj interesującej fabule, pięknemu stylowi i nagłym, niespodziewanym skojarzeniom myślowym, miłemu promiennemu humorowi i wreszcie dzięki inteligentnemu sposobowi wywierania dodatniego wpływu wychowawczego, nie będącemu nudnym, podniosłym moralizatorstwem. Książka ta okazała się nie tylko doskonale zbudowaną powieścią, lecz również dobrym scenariuszem filmowym. Film „Emil und die Detektive“ był jednym z najmilejszych na srebrnym ekranie i niejednym z zachwyconych widzów pomyślał z żalem o milionach metrów zepsutej taśmy filmowej, zużytej na filmy gangsterów i t.p. Okazało się, że także film o dzielnym Emilu, „Profesorze“, „Polci Kapelusik“ i „Gustawie z trąbką samochodową“ — „ciągnie“ w tym samym stopniu co Greta i Gable.

Powodzenie „Emila“, tej powieści dla mło-

dzieży par excellence oryginalnej, skłoniło autora do napisania kilku innych doskonałych powieści jak „Anton und Pünktchen“, „Die fliegende Klasse“ i t.d. aż przyszła kolej na ciąg dalszy „Emila i detektywów“ — „Emil nad morzem“.

Dla „laików“ (tych, którzy pierwszej części nie czytali, — a tych jest chyba mało!) napisał autor specjalną przedmowę, mającą na celu podać w skrócie treść „Emila i detektywów“, a zaostrzającą apetyt na przeczytanie całości. Podobnie zresztą zwraca się autor ze znaczącym mrugnięciem do uprzywilejowanych „fachowców“. Wszyscy „detektywi“ żyją i mają się dobrze, rosną tylko i muszą ubierać dłuższe spodnie. Nie brak nawet „pikolaka“, który zawędrował nad morze. Ale czas nie stoi. Pan wachmistrz Sroka, którego Emil tak się obawiał za wymalowanie wąsów czcigodnemu posagowi, smutni cholewy do jego matki i ma wkrótce zostać jego ojczymem. Emil posiada jeszcze 700 złotych z 1000 zł. nagrody za ujęcie przestępcy w twardym kapeluszu, a „Profesorowi“ umiera ciotka, zapisawszy mu dom nad morzem. Komplet detektywów udaje się nad morze, prowadzi przez pewien czas samodzielny żywot, czyniąc zakupy, gotując i myjąc statki, przez jedną noc prowadząc życie robinzonów na samotnej wysepce z palmą, zdobywając dzielnie fundusze dla biednego spuszczonego Dżeka z

trójki akrobatów „The three Byrons“ itd. Pobyt w towarzystwie detektywów nad morzem pozwala Emilowi przezwyciężyć ból częściowej utraty matki —: pani Nodzyńska ma zaprzysiąc wierność wachmistrzowi Sroce.

Miły jest powrót czytelnika w towarzystwo znanych detektywów, podobnie jak chętnie spotykało się dawniej Old Shatterhand i Winnetou z powieści Karola Maya. Ale należy zaznaczyć, że druga część „Emila“ jest jednak trochę słabsza. Brak jednolitej, konsekwentnie przeprowadzonej akcji. Niema jednego wątku, jest ich kilka, naszkicowanych lekką ręką. Jedność akcji zastąpiona została jednością miejsca. Ale nadal promieniuje kästnerowski humor, nadal rozbłyskają rakiety bon mota francuskiego esprit autora, nadal zachwyca piękny styl.

Powieść nie utraciła nic ze swej błyskotliwości w przekładzie na język polski. Pani Hanne Lazerowej należy się szczerza podzięką za przystosowanie tej powieści do warunków polskich. Nie było to absolutnie rzeczą łatwą. Tłumaczka rozwiązała doskonale kwestję znalezienia odpowiedników polskich na nadmorskie miejscowości niemieckie w oryginale powieści. Czytelnik polski ma przed sobą piękną powieść polską, która niezawodnie cieszyć się będzie równie wielkim powodzeniem jak „Emil i detektywi“,

F. S.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

UJAWNIEŃ MORDERCÓW MINKOWSKICH ?

Rozeszły się pogłoski, że niektórzy chłopcy z okolicy Przytyka pod wpływem wyrzutów sumienia ujawnili władzom nazwiska morderców bhp. Minkowskich i że w sprawie tej podjęte zostało odpowiednie dochodzenie.

Narazie brak potwierdzenia tych pogłosek.

MALEJE ODSETEK ŻYDÓW

Jak wynika z danych wydziału statystycznego zarządu miasta Warszawy zmniejsza się liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego na terenie rejonu warszawskiego. W r. 1921 Żydzi stanowili 12 proc. mieszkańców powiatu warszawskiego, a w r. 1930 już tylko 10 proc. Również zmniejszyła się liczba mieszkańców Żydów w powiecie błońskim z 8,7 proc. do 8,2 proc., w pow. Mińsko-mazowieckim z 14,6 proc. do 13,4 proc. oraz w pow. radzyńskim z 11,4 do 9,4 proc. Także w stolicy zmniejszył się odsetek ludności żydowskiej z 33,1 proc. (w r. 1921) do 30,1 proc. (w r. 1930).

ZA PROFANACJĘ ODPOWIEDAĆ BĘDĄ ŁÓDZCY NARODOWCY

Kilka tygodni temu bojówka endecka spowodowała krwawą białątkę na wiecu dozortów domowych w Łodzi, którzy obradowali w liczbie około 4 tysięcy osób nad żywotnymi sprawami zawodowymi. Jak to wówczas donosiliśmy, niesłychany akt teroru bojówkarzy z pod znaku Stronnictwa Narodowego na czcze i osławionym h. radnym Bekką, wywołał w szerokich masach robotniczych Łodzi objawy oburzenia, których wyrazem były rezolucje, plectujące w ostrych słowach niepoczytalne wybryki. Napad uzbrojonych w kasty i „paragrafy“ endecków na uczestników wiecu spowodował nie tylko poranienie szeregu osób, lecz ponadto bojówkarze dopuścili się profanacji. Pod czas białątki napastnicy połamali stojący na stole prezydałnym krucyfiks i bili nim uczestników wiecu. Niezależnie od sprawy za wywołanie krwawych awantur bojówkarze endeccy za złe nie kryją będą odpowiadać przed Sądem Okręgowym.

263 OSOBY PRZEBYWAJĄ W BEREZIE

W obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej przebywa obecnie jeszcze 263 osoby. Są to komuniści, Białorusini i Ukraińcy. Po zwolnieniu z Berez Kartuskiej p. Fr. Jelonkiewicza w obozie izolacyjnym nie pozostał już nikt z członków Stronnictwa Narodowego, ani też żaden z członków dawnego ONR.

Z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej zwolniono ostatnio 6 osób, m. in. redaktora „Holu Pokutia“ Holubę i współpracownika tego pisma, Bojockę z Kolomyi. Ponadto zwolniono dwóch robotników ze Lwowa, jednego z Drohobycza i jednego z Krakowa.

EPILOG STRZAŁÓW PODCZAS AGITACJI WYBORCZEJ

Na wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa, będąca echem osobliwych metod wyborczych, stosowanych przez Stronnictwo Narodowe w Częstochowie w czasie ostatnich wyborów samorządowych. Po zebraniu, odbytym w lokalu Stronnictwa Narodowego grupa, składająca się z pięćdziesięciu osób napadła na sześciu członków B. B., którzy rozlepiali afisze wyborcze.

Narodowcy rzucili się na rozlepiaczy i jeden z nich w starciu z napastnikami sięgnął po rewolwer, oddając kilka strzałów. Strzelającym okazał się robotnik Stefan Turecki, rannym zaś członek Stronnictwa Narodowego Jan Kłama.

Kłama, szybko wyleczył się z otrzymanej rany. Władze administracyjne z uwagi na całokształt jego działalności uznały za konieczne umieścić Kłamę w obozie odosobnienia w Berezie.

Przeciwko Tureckiemu wytoczono sprawę o usiłowanie zabójstwa i Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący go na 3 lata więzienia.

Na skutek apelacji sprawa przeszła pod rozpoznanie Sądu Apelacyjnego, przed którym obronę oskarżonego wniósł adw. Paschalski. Obrona podkreśliła, że oskarżony stał się ofiarą napadów i jeśli nawet nie uznać, że działał w obronie koniecznej, to w każdym razie winnym jest jedynie jej przekroczenia.

Sąd Apelacyjny, uznając, że Turecki dopuścił się przekroczenia granic obrony koniecznej, wyrok Sądu Okręgowego uchylił, skazując oskarżonego na rok więzienia ze zmniejszeniem tej kary z mocy amnestii do 6 miesięcy.

Wobec załączenia aresztu prewencyjnego, Sąd uznał karę za odcierpianą.

STRAJK 800 CHALUPNIKÓW

W Radomiu i miastach podradomskich wybuchł

strajk chalupników szewskich, zatrudnionych przez radomskie wytwórnie obuwia. Powodem strajku jest wyzysk chalupników, którzy obecnie po zorganizowaniu się żądają unormowania warunków pracy i płacy.

Strajk objął przeszło 3 tysiące chalupników - szewców. Nowopowstała organizacja wysunęła cały szereg postulatów, nad którymi obradują wytwórcy. Dotychczas wytwórcy zgodzili się jedynie na podwyższenie zarobków o 10 procent. Chalupnicy żądają uwzględnienia przez pracodawców wszystkich wysuniętych postulatów, jak uznanie cennika, zawarcie umowy zbiorowej, uznanie delegatów robotniczych przy firmach i t. d.

Między przedstawicielami wytwórców i chalupników szewskich trwają w dalszym ciągu rokowania, mające na celu likwidację strajku.

ZAMIAST 15 LAT WIĘZIENIA — UNIEWINNIEŃ!

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Poznaniu znalazła się sensacyjna sprawa Marcina Ratajczaka, skazanego przez sąd okręgowy w Ostrowie na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw publicznych. Akt oskarżenia zarzucał Ratajczakowi dokonania zabójstwa na osobie Marianny Wojtyczkówny, wymiennicy, zamieszkałej u oskarżonego.

Na podstawie przeprowadzonej rozprawy I. instancji stwierdzono, że między osk. Ratajczakiem a wymiennicą Wojtyczkową dochodziło często do kłótni, była ona poprostu ciężarem dla oskarżonego. Stwierdzono dalej, na podstawie oględzin lekarskich i opinii biegłych, że oskarżony po kilku uderzeniach, zadanych nieszczęśliwej ofierze, wepchnął ją do mierzwy, gdzie wymiennica poprostu udusiła się.

Na rozprawie apelacyjnej rewelacyjny zwrot w całości sprawy wprowadziło orzeczenie biegłego prof. Horoszkiewicza, który stwierdził, że oględziny lekarskie, sekcja i t. d. były prowadzone wbrew najelementarniejszym zasadom naukowym. Prof. Horoszkiewicz nie wyklucza możliwości dokonania zabójstwa na osobie sp. Wojtyczkówny, nie znajduje jednak z drugiej strony żadnego dowodu na to, że zabójstwo zostało dokonane w ogóle.

Wobec takiego orzeczenia prokurator wniósł o zasięgnięcie opinii wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz o przesłuchanie kilku świadków. Sąd postanowił odmówić wnioskowi oskarżyciela publicznego i uniewinnił oskarżonego Ratajczaka.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że nie znalazł dowodów na to, jakoby Ratajczak przyczynił się do uduszenia i jakoby uduszenie w ogóle nastąpiło.

WOLAŁ ŚMIERĆ ZAMIAST WIĘZIENIA

W zajezdni tramwajowej Wola w Warszawie wykryto systematyczną kradzież biletów u konduktorów. Onegdaj jeden z konduktorów zauważył, że zginęło mu 100 biletów przesiadkowych, wartości 30 zł. Natychmiast zawiadomił swoich przełożonych. Zamknięto zajezdnię i poddano rewizji osobistej wszystkich konduktorów. Paczkę biletów znaleziono w kieszeni konduktora Grzegorza Kędziora, lat 49. Natychmiast zawieszono go w czynnościach, a wieczorem do jego mieszkania przybyła policja w towarzystwie przedstawicieli dyrekcji tramwaju w celu dokonania rewizji.

Na żądanie policji Kędzior dał klucze od szufład. W chwili, gdy policjant otwierał szafkę, Kędzior nagle skoczył na parapet i rzucił się z 3-o piętra na bruk, upadając na plecy. Lekarz stwierdził zgon wskutek złamania kręgosłupa. Kędzior pracował w tramwajach 22 lata, pozostawił żonę i 3 dzieci, którzy bawią na lotnisku. Rewizję przerwano, a mieszkanie samobójcy opieczelowano.

Jak stwierdziło dochodzenie, Kędzior dopiero od kilku miesięcy zaczął dopuszczać się kradzieży biletów u swoich kolegów, narażając ich temsamem na straty.

MORDERCZYNI KOCHANKA SKAZANA NA 5 LAT WIĘZIENIA

Tragiczną sprawę rozpoznawał warszawski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Łowiczu. Ławę oskarżonych zajęła Zofia Ostrowska, kobieta 47-letnia, którą od 3 lat łączyły bliższe stosunki z 51-letnim kolejarzem Chorażkiem, człowiekiem znanym. Płomień jesiennego miłości ugaszony został jednak, skoro Ostrowska na spowiedzi wyznała, że jest kochanką Chorażka i usiłowała z usz księdza nakaz zerwania tego stosunku.

Odtąd zaczęła unikać swego przyjaciela. Chorażek jednak prześladował ją swoją miłością w sposób bezwzględny i brutalny. W tych warunkach doszło do katastrofy. Ostrowska postanowiła zgładzić kochanka i spotkała się z nim, przygotowawszy uprzednio rewolwer. W rozmowie

Uprawn. Techn. Dentysta

I. FRISCH

powrócił STAROWISLNA 45

W Japonii inaczej

Kracz z radości nie jest czemś niezwykłym, i nikt też na Olimpiadzie nie dziwił się Japończykom, którzy stanawszy na podium zwycięzców, wybuchnęli płaczem. Jakżeby zareagowali ci sami Japończycy, którzy objawili tryumf swej ojczyzny łzami, gdyby zostali pokonani? Nie urońliby wówczas ani jednej łzy, na ustach ich natomiast wykwitłby uśmiech, lub, możeby nawet, popełnili „harakiri“, aby zmyć hanbę, jaką swą klęską okryliby imię swej ojczyzny. Japończyk bowiem w rozpacz, czy bólu nie płacze, lecz uśmiecha się. Wobec osób postronnych bowiem, a zwłaszcza wobec rodziców, przełożonych i przyjaciół, obowiązek nakazuje Japończykowi pokazywać zawsze pogodną i uśmiechniętą, by uchronić innych od przykrych i smutnych myśli. W Japonii każdy stara się zawsze panować nad sobą i nie ujawniać swego cierpienia, któreby mogło innych zasmucić. Nawet kobieta winna ukrywać swoje łzy za rękawem kimona. Japończyk uśmiecha się nawet wtedy, kiedy oznajmia o śmierci drogiej mu istoty: w ten sposób odwraca myśli najbliższych od swego bólu, by ich niepotrzebnie nie martwić. Bólowi swemu oddaje się w samotności, kiedy ma pewność, że jego łzy nie pomniejszą radości tych, którym życie płynie wesoło. To też niech się nikt nie dziwi, gdy, będąc w Japonii, ujrzy Japończyka śmiejącego się na widok pożaru własnego domu.

A wogóle w Japonii w wielu wypadkach dzieje się inaczej, niż na zachodzie.

Zacznijmy od raunei toalety. U nas twarz wyciera się suchym ręcznikiem, Japończyk mo- czy ręcznik, wyżyma go i dopiero potem „wyciera“ twarz wilgotnym ręcznikiem. Jeśli kąpiemy się, mydlimy się w wannie, Japończyk mydli się poza wanną. Pryszenie bierzemy zazwyczaj na stojąco, Japończyk — na siedząco. My kąpiemy się pojedynczo, w Japonii kąpiel w wannie jest „uroczystością“, familijną, zwłaszcza kobiety kąpią się wspólnie. Ubierając się, wciągamy zazwyczaj najpierw pończochy czy skarpetki, Japończycy spełniają tę czynność pod koniec toalety, zdejmują natomiast przy rozbieraniu przedewszystkiem pończochy (noszą je w formie naszych rękawiczek z palcami). Wchodząc do mieszkania zdejmujemy najpierw nakrycie głowy, w Japonii zdejmuje się najpierw obuwie.

U nas ezyje się, trzymając nierucho materiał, w Japonii przesuwają materiał w dół i w górę, trzymając nieruchomo igłę, tak jak na naszych maszynach do szycia. My stawiamy parasolki rączką do góry, Japonki stawiają je odwrotnie. Zamkniętą parasolkę trzymamy za rączkę, Japonki trzymają ją za sznur, przywiązany do dolnej części parasolki. Tnąc nożycami, naciskamy na uchwyty, w Japonii naciska się ostrza. Nasz stolarz heblując przesuwając hebel od siebie i do siebie, Japończyk zawsze ciągnie tylko do siebie. My siadamy na konia z lewej strony, Japończycy dosiadają konia z prawej strony. Szablę trzymamy jedną ręką, Japończycy — oburącz.

Przynosząc komuś prezent, wręczamy go od razu, w Japonii wręcza się go na odchodnym i ogląda dopiero po wyjściu ofiarodawcy.

U nas słodkie dania je się na deser, w Japonii — przed obiadem. W Japonii wita się gości siedząc, gdy u nas w takich wypadkach wstaje się.

Na zachodzie kolorem żałobnym jest czerń, w Japonii biały strój jest oznaką żałoby. Do ślubu kobiety na zachodzie kładą białe suknie, w Japonii czarne.

I — o czym wszyscy wiedzą — w Japonii pisze się nie z lewa na prawo i poziomo, jak u nas, lecz z prawa na lewo i od góry w dół.

(Pap.)

oddala do swego tyloletniego przyjaciela śmiertelny strzał.

Sąd Okręgowy skazał Ostrowską na 5 lat więzienia. Rozprawie przysłuchiwała się wzburzona publiczność, wyraźnie manifestując swą niechęć wobec oskarżonej. Gdy skazaną wyprowadzono z sali, kilka osób usiłowało rzucić się na zabójczynię. Policja szybko odprowadziła Ostrowską do więzienia.

15 sierpnia w Krakowie

Imponujące uroczystości wojskowe -- Manifestacja „Frontu Morges“

Kraków, 16 sierpnia.

Szesnaście lat minęło od dnia wielkiej bitwy pod Warszawą. Nigdy jednak rocznica batalii nie była tak uroczysto obchodzona, jak w roku bieżącym. Zaden piętnasty sierpnia, od roku 1918 aż po dzień wczorajszy, nie widział ra ulicach Krakowa tak licznych tłumów, manifestujących w rocznicę zwycięstwa.

Manifestacje były jednak dwie. Dwoma arterjami podążały w różnych kierunkach dwa różne pochody. Manifestowano z tegosamego powodu, dla innych jednak celów.

Oficjalna uroczystość była poświęcona historycznej chwili. Organizowały ją władze dla złożenia hołdu Żołnierzowi Polskiemu, dla wyprawienia na ulicę tej wielkiej potęgi, która stanowi dziś czynnik decydujący.

Inne zupełnie cele miała druga manifestacja. Okólnik rozesłany do wszystkich komórek Chrześcijańskiej Demokracji polecał organizowanie manifestacji wspólnych z wszystkimi stronnictwami, wchodzącymi w skład „Frontu Morges“. Przedewszystkiem zaś, kładł nacisk na wspólny obchód ze Stronnictwem Ludowym.

Było rzeczą zrozumiałą, że ludowcy nie odegrają większej roli w manifestacji krakowskiej. Spodziewano się, że zdołają zmobilizować swych zwolenników ze wsi podkrakowskich i z nimi wyjdą na ulicę. Tak się też stało, a cyfra 2500—3000 osób, oddaje w przybliżeniu stan liczebny okolicznego chłopstwa, które pod zielonymi flagami maszerowało ulicami Krakowa.

Dla nas, bardziej interesująca była druga strona mezaljansu. Chadeccja. Raz nareszcie mieliśmy ujrzeć na ulicy manifestujących zwolenników programu chadeckiego. Dr. Kuśnierz, wódz chadeków krakowskich, krzyczący przy każdej sposobności tak głośno o swych „masach“, miał nareszcie znaleźć tę sposobność i wyprowadzić na ulicę „tysiące“ swych adherentów.

Dzień, tak długo zapowiadany, który miał się stać dniem wielkiego triumfu, stał się dniem najsmutniejszym chyba w karierze politycznej wodza chadeków krakowskich. Smutny i przybity postępował na czele garstki 150 osób, które rozprószone postępowały w jego ślady.

światle rzeczywistości prysnął męt o liczebnej sile chadeków. Został „Führer“, ale brakło mu armii.

Dla tego też dzień wczorajszy ma jeszcze jedno znaczenie. Szczególnie dla polityków z pewnego obozu...

Tak przedstawiał się liczebny stosunek „porozumienia“ chadecko-ludowego na terenie Krakowa. Obecnie zajmujemy się jego obliczaniem ideowym, które wykazywało również poważne rysy.

Ma się rozumieć, że wiec chadeków poświęcony był w dużej części kwestji żydowskiej, którą referował dr. Kuśnierz, powtarzając znane już z innych okazji hasła antysemityczne. Jak zwykle, tak i tym razem, wywołały one dużą dozę wesołości.

Tęsamą gamą kolorów pragnął on olśnić kmiotków podkrakowskich, którym przez kilkanaście minut tłumaczył swój program antyżydowski, przy minorowym wtórze oklasków swej garstki zwolenników.

W pochodzie, gdy tylko znalazł się u wylotu Podzamcza, a więc okolicy, zamieszkałej przez ludność żydowską, poczęli chadeccy wznosić okrzyki antyżydowskie. Dwa razy je wzniesiono i dwa razy wywołały słabe echo. Toteż zaniechano ich zupełnie.

Później, gdy maszerowały szeregi ludowców, padł z chodnika okrzyk „Precz z Żydami“. Nikt go jednak nie powtórzył. Panowała zupełna cisza.

Nie udał się dr. Kuśnierzowi wczorajszy występ. Nie było przyjemnie kroczyć wśród garstki zwolenników, zdala od pochodu ludowców, którzy — jakby chcąc się odseparować od swego „alianta“ — postępowali za nim o jakieś 100 m.

Nie bardzo przyjemnie było słuchać okrzyków „Niech żyje front robotniczo-chłopski“, a już szczytem katuszy było chyba maszerowanie w takt pieśni „O cześć wam panowie magnaci!“. Tak, nie udał się chadekom ten „Front Morges“ na terenie Krakowa...

ści polskiej szczerze i uczciwie — trzeba w całej pełni żołnierskiej cnocie hołdować — i w jej imię czynnie działać — trzeba wywołać zjednoczenie sił Narodu tak — jakto miało miejsce w roku zwycięstwa nad Wisłą.

I jeszcze na jedno należy zwrócić z naciskiem uwagę, że o ile w 20-tym roku wróg był widoczny — o tyle dziś zaś przesiąka drogami niejawnej akcji, która pragnie zatruć zdrowego ducha polskiego i wprowadzić atmosferę nienawiści w Polsce.

Ta akcja nie może się udać, bo w Polsce w najkrytyczniejszych momentach brała i brać będzie górę ofiarność, poświęcenie i zdecydowana czynnie i niepodzielnie postawa tych, którzy służą i służyć będą cnocie żołnierskiej.

Pozdrawiając Was wszystkich imieniem Miasta Krakowa w tym uroczystym dniu wznoszę okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent — Armja Polska i Jej Wódz Naczelny — Niech Żyją“.

Po przemówieniu wiceprezydenta dr. Radzyńskiego, nastąpiło poświęcenie trzech sztandarów b. Ochotników Armji Polskiej, połączone z wbijaniem gwoździ. Sztandary odebrał prezes zarządu głównego p. Jasiuk, który wręczał je prezesom poszczególnych okręgów.

Defilada

Skolei poszczególne oddziały udały się na wyznaczone im miejsca, a reprezentanci władz odjechali w stronę Barbakanu. Tutaj czekały już tysięczne tłumy publiczności, aby być świadkami defilady, która rozpoczęła się o godz. 12-tej w południe.

Na trybunie zajęli miejsca wojewoda Gnoński i gen. Łuczyński. Przy dźwiękach orkiestr defilowały poszczególne formacje garnizonu krakowskiego, witane żywymi oklaskami przez zebraną liczną publiczność. W defiladzie wzięły również udział liczne formacje PW. oraz związki kombatanckie.

Po defiladzie uczestnicy zjazdu b. ochotników udali się pochodem na Wawel, gdzie złożyli wieniec u trumny Marszałka Piłsudskiego. W godzinach popołudniowych na placach miejskich koncertowały orkiestry, a wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim, zakupione przez prezydentura miasta dla żołnierzy garnizonu krakowskiego.

Uroczystości na Rynku

Uroczystości oficjalne rozpoczęły się na Rynku Krakowskim, gdzie przed godziną 8-mą rano przybyły liczne formacje wojskowe oraz różne organizacje, które uformowały czworobok wokół pomnika Mickiewicza.

Po przyjeździe dowódcy OKV. gen. Narbut-Łuczyńskiego, nastąpiło złożenie raportu przez dowódcę oddziałów i przy dźwiękach Hymnu Państwowego, podniesiony został sztandar na maszt, ustawiony naprzeciw pomnika Mickiewicza.

Liczni reprezentanci władz z wojewodą Gnońskim na czele, udali się do kościoła Marjackiego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, po czym wrócili na Rynek. Na mównicy stanął wiceprezydent miasta dr. Radzyński, który wygłosił następujące przemówienie:

W dniu historycznym 15 sierpnia 1920 r. Armja Polska pod osobistym dowództwem Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego odniosła decydujące zwycięstwo nad wrogiem broniąc wolności i niepodległości Narodu.

Dzień 15 sierpnia pozostanie w dziejach Polski i Europy na długo pamiętnym.

I oto w 16 lat od zwycięskiego odparcia wroga od Warszawy na prastarym pięknym Rynku krakowskim święcimy uroczystość epokowy czyn oręza polskiego z roku 1920.

Z biegiem przeznaczeń dziejowych uroczystość Święta Żołnierza odbywa się właśnie na Rynku krakowskim — na tem miejscu, które w ciągu wieków było tylekroć świadkiem wielkich wydarzeń historycznych i zbrojnych poczynają Narodu.

Dziś po latach 16-tu trzeba siły oddziaływania żołnierskich dusz na otoczenie wzmocnić —

trzeba głosić i wprowadzać w czyn hasło rzuczone przez Wodza o łączności Narodu z Armją. Trzeba sięgnąć do najszerszych warstw ludno-

„Front Morges“ na ulicach Krakowa

Na drugim krańcu miasta odbywały się manifestacje „Frontu Morges“. Przybywające ze wsi grupy włościańskie, kierowały się w stronę bloń, gdzie wyznaczone zostało zgromadzenie Stronnictwa Ludowego.

Ludowcy maszerowali w karnych czwórkach, udekorowani zielonymi wstążeczkami, poprzędzani orkiestrami i sztandarami. W jednej z grup niesiono duży portret Witosa, przybrany zielenią.

Idąc ulicami grupy ludowców śpiewały pieśń „O cześć wam panowie magnaci!“ oraz wznosiły częste okrzyki. Większość z nich wznoszona była na cześć Witosa oraz rządu robotniczo-chłopskiego.

Manifestacja rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Salwatora, poczem rozpoczął się „wiec“ chadeccji na placu Na Stawach. Przybyło nań jakieś 250 osób.

Zagaił wiec p. Pawłowski, który mówił o bitwie pod Warszawą, poczem nastąpiła jednominutowa cisza, dla uczczenia poległych. W dalszym ciągu przemawiał dr. Kuśnierz, nie odbiegając, jak zwykle, od „swego“ tematu, poczem zabrał głos p. Wójcik ze Stronnictwa Ludowego.

Na końcu uchwalono rezolucję, która podkreśla zasługi Witosa, gen. Hallera, Dmows-

kiego, Korfanteo i gen. Sikorskiego w wojnie polsko-rosyjskiej. Rezolucja domaga się powołania tych osób do czynnego udziału w życiu społecznym.

Ukończywszy zebranie, chadeccy udali się na Blonia, gdzie wzięli udział w wiecu Stronnictwa Ludowego. Zagaił wiec ten b. konsul Marchlewski, a przemówienia wygłosili b. rektor dr. Marchlewski, dr. Kuśnierz i sekretarz Stronnictwa Ludowego p. Gajoch.

Przed ukończeniem wiecu, konsul Marchlewski zakomunikował obecnym, że rezolucja nie będzie przedłożona do uchwalenia, gdyż została przez starostwo skonfiskowana.

Zebrani uformowali obecnie pochód, który ruszył Aleją Krasińskiego, Zwierzyniecką w stronę Powiśla, podążając pod wzgórze wawelskie, gdzie nastąpiło złożenie wienca u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki.

Na czele jechało kilkunastu rowerzystów. Tuż za nim postępował dr. Kuśnierz, za którym kroczyli członkowie stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Ogółem w pochodzie postępowało ich około 150. W znacznej części starsze kobiety lub młode dziewczynki oraz kilkudziesięciu starszych mężczyzn.

Idący za Chadeccją Ludowcy ruszyli w nieznaczny postęp, który rósł coraz bardziej,

a wkońcu doszedł do 100 m. Tak więc na czele szła mizernie wyglądająca grupka osób, posuwająca się przy dźwiękach orkiestry miejskiej.

Gdy czoło znalazło się u stóp Wawelu, delegacja udała się na wzgórze i złożyła wieniec, po czym nastąpiło rozwiązanie „pochodu“. Dopiero później ruszyli z rogu ul. Powiśle czekający tam ludowcy, którzy defilowali kilkanaście minut przed Wawelem, podczas gdy delegacja ich złożyła wieniec przed pomnikiem Kościuszki.

O godz. 1-szej w południe manifestacje zostały ukończone, a uczestnicy rozeszli się spokojnie do domów.



NIEDZIELA, 16 SIERPNIA.

Kraków (239.5) 8 Audycja poranna; 8.55 Program na dzień bieżący; 9 Transmisja nabożeństwa z Katowic, kazanie wygł. ks. prof. dr. Szczepan Sobalkowski; 10.30 Transm. z Katowic, ze startu do X-go rajdu samochodowego i motocyklowego „Szlakiem powstańców nad Odrą“; 10.45 Słynne alty (płyty); 11.05 Transmisja z Mozarteum w Salzburgu: „Muzyka współczesna“ koncert pod dyr. Artura Rodzińskiego. W przerwie pogadanka: „Przed nowym sezonem teatralnym“ wygłosi Stanisław Witold Balicki; 13.10 „Hazard“ fragment z powieści Tadeusza Ulanowskiego „Bank Chrystusa“; 13.25 Poranek muzyczny w wyk. orkiestry kameralnej oraz Luby Lewickiej (sopr.); 14.30 „Zastanówmy się nad odmianami zbóż ozimych“ pogadankę wygł. dr. Konstanty Moldenhaver; 14.45 „Mówmy do siebie piosenką“ — audycja piosenek ludowych w wyk.: Franciszka Bieleń (śpiew), Irena Piszczkówna (śpiew), Jan Wróbel (harmonja); 15.10 Koncert reklamowy; 15.20 „1000 taktów muzyki“ gra zespół Stefana Rachonia; 16.30 I. Noc w remizie tramwajowej, II. W biurze zagubionych przedmiotów, III. reportaż z życia; 17 Koncert solistów, Wykonawcy: Walerjan Dec (wiol), Czesław Kozak (baryton), Akomp. Adam Kopyciński; 17.50 Transmisja z XI. Olimpiady w Berlinie: zawody konne o „Puchar Narodów“ oraz uroczyste zamknięcie Igrzysk Olimpijskich; 18.35 „Podwieczorek przy mikrofonie“ transmisja z ogródka hotelu Bristol. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści; 20.25 „Parnas i ziemia“ skecz Tadeusza Markowskiego; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 „Konie z pary ułwane“ audycja literacka w opr. Stanisława Wasylewskiego, ze specjalną ilustracją muzyczną; 21.30 Recital fortepianowy Marji Dońskiej; 22 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpiady w Berlinie oraz „Bilans udziału Polski z XI. Igrzyskach Olimpijskich“ wygł. red. Jarosław Nieciecki; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Duety i pieśni w wyk. Janusza Popławskiego (tenor) i Kazimierza Czekotowskiego (baryton), akomp. prof. Ludwik Urstein.

Warszawa (1339.3) 16.55 Tańce stylizowane Maurycego Ravela (płyty); 23 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów (377.4) 12 „Inscenizacja we współczesnym teatrze francuskim“ — wygł. Dr Renee Aberdam; 17 „Z mało znanych oper“ — płyty.

Katowice (395.8) 14.30 Koncert Orkiestry Dętej Związku Powstańców Śląskich pod dyr. Józefa Olkasa.

Łódź (224) 12 „Świat pracy“ — pogadankę pt. „Robotnicy łódzcy nad morzem“ wygł. red. Bernard Poppa; 14.30 Fejleton „Na horyzoncie łódzkiej“ — wypowiedź red. Czesław Gumkowski; 22.30 Muzyka (płyty).

Wiedeń (503.8) 21.15 Festiwal Salzburski. „Jedermann“; 22.20 Kabaret z płyt; 23.15 Muzyka taneczna, Ork. Jaritza i E. Petroff (śpiew).

Bruksela (321.9) 21 Koncert z Ostendy. Dyr. Albert Wolff. Sol. Ewa Bandrowska-Turska (śpiew) 23.10 Muzyka taneczna zesp. Godwina.

Mediolan (368.6) 20.40 Tańce symfoniczne w wykonaniu ork. Dyr. Previtali; 21.30 „Autor komedji“ — komedja Mohra. Nast. muzyka taneczna. Rzym (420.8) 20.45 „Il Guarany“ — opera Gomeza, Dyr. Tansini.

Na tle sporów w obozie arabskim

Jerozolima ŻAT. Korespondent pisma „Haarec“ w Ammanie wyjaśnia w sposób następujący przyczyny, dla których naczelny mufti Jerolimy i jego ludzie wrócili z Ammanu niezadowoleni. Tylko część zaproszonych do emira Abdullaha — opowiada korespondent — otrzymała nocleg w pałacu emira, reszta zaś zmuszona była spędzić noc w hotelu. Zdarzyło się zaś przypadkiem tak, że ci którzy pozostali w pałacu, byli to przeważnie naszaszibiści, podczas gdy prawie wszyscy ludzie muftiego musieli poszukać sobie hotelu. Wywołało to u tych ostatnich tem większe niezadowolenie, iż ży-

tylko rzecz, która ze stron spowoduje możliwie najbardziej korzystne rozwiązanie obecnej sytuacji. Jest to dla przywódców arabskich kwestja wielkiej wagi, będzie to bowiem miało kolosalny wpływ na masy arabskie i wpłynie również z pewnością na popularność arabskich liderów. O ile pośrednictwo emira Abdullaha zakończy się pomyślnie, będzie to ocenione jako zwycięstwo naszaszibistów, a przegrana muftiego, który uważa siebie wszak za „ojca sprawy arabskiej“ i reprezentanta większości Arabów palestyńskich. Jednym słowem: mufti nie jest w zasadzie przeciwny rozwiązaniu i wyjaśnieniu sytuacji obecnej w Palestynie, nie chce on tylko, aby stało się to przy pomocy emira Abdullaha.

II-ga WYCIECZKA AUTOKAROWA ALPY — DOŁOMITY — JEZIORO GARDA

1. IX—14. IX ZŁ. 315

UNION LLOYD Kraków, Szpitalna 35 tel. 181-81

wili już oni żał do emira, który przez cały czas jakoby miał bardziej kokietać naszaszibistów. To było też powodem tego, że ludzie muftiego postanowili uniemożliwić pośrednictwo emira, przez opublikowanie jego tajnych narad z Wauchope'm, aczkolwiek wszyscy się przedtem zobowiązali tajemnic tych nie zdradzać.

O kwestji unormalizowania sytuacji w Palestynie informuje korespondent „Haarec“, że nie jest to już właściwie kwestja sporna między ekstremistami a umiarkowanymi. W sprawach zasadniczych niema między temi stronnictwami już żadnych różnic. Chodzi właściwie o jedną

ARABOWIE NIE SĄ ZADOWOLENI Z JEROLIMSKIEJ IZBY HANDLOWEJ

Jerozolima ŻAT. 40 kupców arabskich, członków ogólnej Izby Handlowej w Jerozolimie, przesłało do angielskiego prezesa tej izby Mr. Shely list, w którym zawiadamiają o swoim wystąpieniu z izby, motywując to, prozydowskim stanowiskiem Shely'go w różnych kwestjach natury gospodarczej. Arabscy kupcy są przede wszystkim niezadowoleni z tego, że Shely zwrócił się listownie do rządu prosząc o udzielenie mu zezwolenia na wyładowywanie towarów w prowizorycznym porcie w Tel Awiwie. Po drugie zaś nie mogą mu oni wybaczyć jego interwencji u rządu w sprawie przyspieszenia prac przy budowie szosy na drodze Tel Awiw — Haifa.

Otto Strasser o rozwiązaniu kwestji żyd. w Niemczech pohitlerowskich

Praga, ŻAT. W swym organie „Die deutsche Revolution“ dr. Otto Strasser, przywódca „Schwarze Front“ (brat Grzegorza Strassera, zamordowanego przez hitlerowców pamiętnej soboty, 30 czerwca 1934 r.) zamieszcza właśnie artykuł o rozwiązaniu kwestji żydowskiej w Niemczech na „podstawach narodowych“ (voelkische).

Kwestja żydowska — pisze Strasser — jest jednym z najważniejszych problemów i wymaga niezwłocznego rozwiązania. Taki stan rzeczy, jaki istniał w Niemczech przed dojściem Hitlera do władzy, nie będzie już możliwy. Kwestja żydowska może być rozwiązana jedynie na podstawie narodowej. Dr. Strasser chce wprowadzić podział Żydów na trzy kategorie. Do pierwszej kategorii będą należeć „Żydzi narodowi“ i będą oni „zgodnie z ideologią sjonistyczną“ traktowani w Niemczech jako cudzoziemcy (Fremdlinge). Do chwili utworzenia państwa żydowskiego będzie też sjonizm uważany za oficjalne przedstawicielstwo „Żydów narodowych“.

Druga kategoria uznana będzie za „mniejszość narodową“. Żydzi należący do tej kategorii będą korzystać z tych samych praw i spełniać wszystkie obowiązki narówni z innymi mniejszościami narodowymi w Niemczech, Polakami, Duńczykami i t. d. Do trzeciej kategorii zalicza Strasser wszystkich Żydów niemieckich, którzy ulegli całkowitej asymilacji, będą oni podlegać takim samym prawom co i rdzenni Niemcy. Przynależni do mniejszości narodowych — pisze Strasser — będą mogli w pewnych określonych wypadkach sami decydować, do jakiej kategorie mają oni być zaliczeni. To samo prawo będzie również przysługiwało Żydom. Chcemy w ten sposób — wywodzi Strasser — zaproponować Żydom wspólną pracę z nami, celem jaknajszybszego doprowadzenia do nakreślonego rozwiązania problemu żydowskiego“.

„LIGA NARODÓW MNIEJSZYCH“.

Ateny ŻAT. Organ greckiego zjednoczenia lekarzy „Itaki Ephimeris“ sugeruje w artykule redakcyjnym utworzenie „Ligi narodów mniejszych“, której celem byłoby m. inn. zorganizowanie międzynarodowej opieki nad żydostwem. Autor artykułu, redaktor naczelny tego pisma dr. Vlavianos, daje przegląd prześladowań Żydów wszystkich czasów i wymienia wielkich ludzi jakich naród ten wydał. Antysemityzm kwalifikuje, on jako jedną z najgroźniejszych chorób umysłowych doby obecnej. Bardziej oświecone umysły wszystkich narodów dbać muszą o to, aby plaga ta została wyteplona. Dr. Vlavianos poddaje też krytyce Ligę Narodów, która nie czyni nic, celem wzięcia w obronę prześladowanych Żydów. Dr. Vlavianos rozwija myśl o utworzeniu „Ligi narodów mniejszych“, w której także Żydzi znaleźliby miejsce i która służyłaby ich obronie. Pod koniec artykułu zwraca się autor przeciwko Arabom palestyńskim, którym zarzuca „zamach na pokojowo usposobionych Żydów“.

ŚMIERĆ CÓRKI LOUIS MARSHALLA

Nowy Jork ŻAT. W wieku lat 39 zmarła w Sarona - Lake Ruth Bilikoff jedyna córka Louis Marshalla. Zmarła była żoną wybitnego żydowsko - amerykańskiego działacza społecznego Jacoba Bilikoffa.

PIERWSZA ROCZNICA ZGONU RABINA COOKA.

Jerozolima (ŻAT) Władze Mizrahi przypominają, że w dniu 22 bm. przypada pierwsza rocznica zgonu nadrabina A. I. Cooka. Lokalne organizacje Mizrahi w poszczególnych krajach wzywają do zorganizowania w tym dniu nabożeństw i akademii ku czci zmarłego nadrabina Palestyny. Nakładem centrali Mizrahi w Palestynie ukaże się w najbliższym czasie wielka publikacja, poświęcona pamięci rabina Cooka. Publikacja jest poprzedzona przedmową sir Herberta Samuela.

SPRAWY RELIGJI NA SESJI A. C.

Jerozolima (ŻAT) Mizrahi zwrócił się do prezydenta A. C. o umieszczenie na porządku dziennym sesji A. C. w Zurychu sprawy religji. Mizrahi twierdzi, że odnośne rezolucje kongresu lucernskiego pozostały niezrealizowane.

Dalsze uchwały Światowego Kongresu Żydowskiego

w sprawie Żydów niemieckich, walki z antysemityzmem, oraz w sprawach gospodarczych

Genewa, 15. 8. ŻAT. Po referacie Dra Józefa Tenenbauma z Nowego Jorku, Światowy Kongres Żydowski uchwalił rezolucję w sprawie bojkotu antyhitlerowskiego. Rezolucja stwierdza, że świat żydowski podjął narzuconą mu przez Rzeszę niemiecką walkę i wszystkimi siłami kontynuować będzie bojkot Trzeciej Rzeszy niemieckiej w legalnych granicach ustawowych poszczególnych krajów.

Kongres wyraża swoją sympatię prześladowanym w Niemczech Żydom, których cierpienia spowodowane są względami politycznymi, wyznaniowymi i gospodarczymi, wzywa wszystkich przyjaciół społeczeństwa i sprawiedliwości do kontynuowania walki z prześladowcami.

Po następnym referacie Georga Bernharda, Kongres uchwalił rezolucję, w której uroczysto protestuje przeciw barbarzyńskiemu prześladowaniu Żydów w Niemczech.

Rezolucja wzywa wszystkich Żydów w świecie do kontynuowania walki aż do przywrócenia praw honorowych i obywatelskich ludności żydowskiej w Niemczech. Rezolucja zwraca uwagę Lidze Narodów na propagandę narodowo-socjalistyczną, zagrażającą bezpieczeństwu i pokojowi światowemu oraz podstawowej cywilizacji ludzkiej.

Skłonił Kongres uchwalił rezolucję, przedłożoną przez komisję gospodarczą, która zawiera apel do pracodawców żydowskich i wzywa ich do zaniechania dyskryminacji robotników żydowskich i do założenia międzyterytorialnego banku żydowskiego dla popierania eksportu wytwórczości żydowskiej do różnych krajów, do krzewienia rolnictwa wśród Żydów oraz działalności w zakresie przetwarzania deklansowanych mas żydowskich.

Genewa, 15. 8. ŻAT. W jednej z rezolucyj o emigracji, uchwalonej przez Światowy Kongres Żydowski, organa Kongresu wzywane są do podjęcia rokowań z rządami krajów emigracyjnych oraz władzami i instytucjami międzynarodowymi, jak międzynarodowe biuro pracy w kierunku złagodzenia przepisów emigracyjnych w wymienionych krajach, które to przepisy dają się dotkliwie we znaki gromadzącej się do emigracji ludności żydowskiej.

Egzekutywa Kongresu ma wyłonić ze siebie

komisję, złożoną z rzeczoznawców finansowych celem rozważania kwestji założenia żydowskiego banku emigracyjnego, który pełniłby funkcje instytucji likwidacyjnej i transferowej.

Następnie Kongres uchwalił budżet władz Kongresu. Uchwalono też rezolucję w sprawie powołania do życia stałego biura dla walki z antysemityzmem oraz rezolucję palestyńską. Wszystkie te rezolucje ŻAT-na już ogłosiła.

Następnie zwrócono się z apelem do Ligi Narodów i rządów poszczególnych krajów w kwestji 10.000 uchodźców z Niemiec, którzy w obecnych warunkach skazani są na tułaczkę po świecie bez możliwości zarobkowania na chleb powszedni. Jedną rezolucją poświęconą jest politycznej pozycji Żydów, jako grupie mniejszościowej w krajach, które wiążą pakt Ligi Narodów i traktat o mniejszościach. Kongres apeluje do Ligi Narodów i poszczególnych rządów o realizację uroczystych zobowiązań w stosunku do mniejszości.

Światowy Związek Młodzieży Żydowskiej

Genewa, 15. 8. ŻAT. Po dwudniowych naradach delegatów różnych krajów, ukonstytuował się światowy związek młodzieży żydowskiej, w skład którego wchodzi organizacje młodzieży żydowskiej z 18 krajów, w tym ze Stanów Zjednoczonych, Polski, Palestyny, Kanady, Szwajcarii i Rumunii.

Tymczasowa Egzekutywa związku ma swoją siedzibę w Nowym Jorku oraz oddziały w Paryżu, Warszawie i Jerozolimie.

Demonstracje i pogróżki

Genewa, 15. 8. ŻAT. W czwartek wieczorem przed gmachem Kongresu odbyły się demonstracje antysemickie, wskutek czego zwiększono straż policyjną.

Jak donoszą, Dr. Stephen Wise otrzymał kilka listów z pogróżkami, podpisane przez „bawiących na olimpiadzie w Berlinie członków czarnego legjonu w Ameryce“.

Autorzy listu wychwalają Hitlera i grożą „żć Żydzii amerykańscy drogę zapłacą“.

Osobliwa zmiana ról w Sosnowcu

Sosnowiec, 15. 8. (K) Manifestacje, urządzone z okazji Święta Żołnierza Polskiego i Cudu nad Wisłą, miały naogół tak w Zagłębiu jak i na Górnym Śląsku przebieg spokojny.

Manifestacje w Sosnowcu stanowiły jednak za miangę ról pomiędzy obozem sanacyjnym a endecją, gdyż tym razem w pochodzie, urządzone przez sfery prorządowe noszono transparenty z napisami antyżydowskimi i wznoszono antyżydowskie okrzyki, natomiast w pochodzie, urządzone przez endecję, noszono transparenty o charakterze politycznym, wśród których były żądania zmiany polityki zagranicznej itp., a nie poruszono wcale sprawy żydowskiej.

SPROSTOWANIE

Sosnowiec, 15. 8. (K) Do wczorajszej wiadomości w związku z wyborami do gminy żydowskiej, zakradła się omyłka, gdyż Hitachdut i Mizrachi nie wystawiły osobnych list, lecz wycofali swoich kandydatów z list, wysuniętych przez Ligę Pracującej Palestyny, pozostawiając swoim członkom wolność wyboru.

Groźba strajku w Tomaszowie

Łódź, 15. 8. G. W Tomaszowie Mazowieckim grozi strajk ogólny powodu negatywnego rezultatu pertraktacji między komitetem strajkowym a pracodawcami. Komitet strajkowy czeka do przyjazdu inspektora pracy, który ma przyjechać we wtorek i jeżeli interwencja inspektora pracy nie da pożądanego rezultatu, ogłoszony zostanie strajk ogólny.

Strajk okupacyjny tkaczy trwa w dalszym ciągu.

Za noszenie munduru partyjnego

Łódź, 15. 8. (G). Podczas obchodu 3 Maja członek PPS Zygmunt Stefanowski został aresztowany za noszenie munduru partyjnego i skazany przez sąd grodzki na jeden dzień aresztu i konfiskatę munduru. Od tego wyroku Stefanowski odwołał się do Sądu Okręgowego. Po przeprowadzonej rozprawie, wyrok został zatwierdzony.

Łódź, 15. 8. (G) Pan wojewoda łódzki Hauke Nowak udał się na miejsce pożaru do Strykowa i Główna.

TRZY OBCHODY W KATOWICACH

Katowice, 15. 8. (K) W Katowicach odbyły się trzy odrębne pochody, urządzone przez sanację, obóz Korfatego i Stronnictwo Narodowe.

W manifestacji, urządzonej przez sanację, brały udział olbrzymie tłumy publiczności, natomiast pochód Stronnictwa Narodowego był bardzo nikły.

—o—

MACHINACJE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, mocą którego urzędy skarbowe mogły od płatników przyjmować obligacje ziemskie za zaległości podatkowe „al pari“. Okólnik nie był ogłoszony publicznie i większość płatników dowiedziała się o nim dopiero po pewnym czasie. Skorzystało z tego kilku urzędników urzędu skarbowego w Łodzi, którzy nabyli na giełdzie warszawskiej obligacje za 32 proc. wartości nominalnej, a następnie informowali płatników o możliwości spłacania przy ich pomocy zaległości i sprzedawali płatnikom nabyte obligacje po cenie oczywiście znacznie wyższej, ponieważ kurs giełdowy wskutek zarządzenia Ministerstwa podniósł się o kilkadziesiąt proc. Jeden z urzędników, Klimowski wyjął z kasy 10 tys. zł. gotówką, a zamiast tego włożył obligację w ilości odpowiadającej nominalnie 10 tys. zł., a w rzeczywistości znacznie niższej.

Praktyki urzędników wyszły na jaw i pociągnięto ich do odpowiedzialności za nadużycie władzy.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Klimowskiego na dwa lata więzienia, zaś dwóch pozostałych: Torbusa i Janaka na półtora roku. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. Torbus i Janak odwołali się do Sądu Najwyższego. Klimowski wyrok przyjął. Sąd Najwyższy uchylił wyrok w stosunku do Torbusa i Janaka. Wczoraj Sąd Apelacyjny po długiej naradzie wydał wyrok uniewinniający z braku cech przestępstwa, motywując, że transakcje giełdowe urzędników, dokonywane nawet w związku z urzędowaniem nie mogą być ściżane na drodze karnej a tylko dyscyplinarnej.

Przed wielkim procesem trockistów w Moskwie

Moskwa, 15. 8. PAT. Agencja Tass komunikuje: Komisarjat spraw wewnętrznych ZSRR wykrył w r. 1936 szereg trockist. - zinojewowskich (lewica komunistyczna — uwaga redakcji PAT.) grup terrorystycznych, które na zasadzie otrzymanych bezpośrednio od przebywającego zagranicą Trockiego instrukcji oraz pod bezpośrednim kierownictwem t. zw. „centrum zjednoczonego bloku trockistowsko - zinojewowskiego“ przygotowały szereg aktów terrorystycznych przeciwko kierownikom partii komunistycznej i państwa sowieckiego.

Sledztwo ustaliło, że blok trockistowsko - zinojewowski został zorganizowany w r. 1932, zgodnie z instrukcjami Trockiego i Zinojewa i składał się z: Zinojewa, Kamieniewa, Jewdokimowa, Bakajewa, Iwana Smirnowa, Mraczkowskiego, Ter - Naganjana i innych. Dochodzenie ustaliło ponadto, że zabójstwo Kirowa dokonane 1 grudnia 1934 r. przez grupę terrorystyczną Nikołajewa i Kotołynowa w Leningradzie, było również przygotowane i dokonane na zasadzie bezpośrednich instrukcji Trockiego i Zinojewa oraz wspomnianego powyżej „centrum zjednoczonego bloku“. Jednocześnie ustalono, że w celu dokonania zamachów terrorystycznych na kierowników partii komunistycznej państwa sowieckiego, Trocki osobiście skierował z zagranicy do ZSRR szereg terrorystów - trockistów (Olberga, Bermana-Jurina, Fritza Dawida, Natana Lurie, Mojżesza Lurie i innych).

Obecnie dochodzenie w tej sprawie zostało ukończone.

Akt oskarżenia został zatwierdzony przez prokuratora ZSRR i skierowany wraz ze wszystkimi materiałami do kolegium wojskowego najwyższego trybunału ZSRR, celem zbadania, zgodnie z decyzją centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, z dnia 11 bm.

Sprawa będzie rozpatrywana na posiedzeniu publicznym. 19 sierpnia odbędzie się proces przed kolegium wojskowym najwyższego trybunału ZSRR, przed którym staną: Zinojew, Kimieniew Jewdokimow, Iwan Smirnow, Bakajew, Mraczkowski Ter-Wagian, Dreitzer, Holcman, Reinhold, Dikel, Olberg Berman-Jurin, Fritz Dawid, (Kragliński), Mojżesz Lurie i Natan Lurie.

**Książka
o współczesnej
Palestynie**

Szkice Palestyńskie
Leopolda Rosnera

Cena zł. 2:50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Teroryści arabscy uniemożliwili mediację Emira Transjordanii

Jerozolima, 15. 8. ŻAT. Obecnie wyszły na jaw następujące szczegóły ostatniej konferencji przywódców arabskich z Palestyny z Emirem transjordańskim Abdullahem. W konferencji tej, rozpoczętej w Ammanie, Emir Abdula doradził zaniechania strajku i teroru, obiecując Arabom wzajemian zato, że będzie osobiście odpowiedzialny za spełnienie żądań arabskich, które nastąpi po przybyciu Komisji królewskiej.

Emir usiłował nakłonić Arabów do niezwłocznego zaakceptowania stawianictwa, gdyż podobna okazja może się więcej nie nadarzyć.

Mniejszość delegacji arabskiej skłonna była do akceptowania propozycji Emira, natomiast większość postawiła następujące warunki:

1. Emir ma udzielić swojego przyrzeczenia

na piśmie, przyczem przyrzeczenie to ma być kontrasygnowane przez Wysokiego Komisarza.

2. Wszyscy aresztowani od początku rozruchów Arabowie mają być wypuszczeni na wolność.

3. Anglia wycofa wszystkie dodatkowe siły wojskowe stacjonowane w Palestynie.

4. Wszystkie przepisy wyjątkowe mają ulec natychmiastowemu odwołaniu.

Emir miał oświadczyć, że na podobne warunki mógłby się zgodzić jedynie rząd pokonany.

Arabowie byli jednak nieustępliwi, wówczas Emir rozgoryczony spowodował negatywnego rezultatu jego misji, miał oświadczyć, że więcej nie podejmie kroków medjatorskich między Arabami palestyńskimi a Anglią.

Przyjęcie na cześć prof. Brodeckiego

Londyn, 15. 8. ŻAT. Angielska Federacja Sjonistyczna wydała przyjęcie na cześć profesora Brodeckiego i pani Sieff, którzy powrócili w tych dniach z podróży do Afryki południowej w sprawie kampanji na rzecz Keren Hajesod.

Przemówienie powitalne w imieniu Federacji Sjonistycznej i Wizo wygłosił rabin Goldblum i pani Irwill.

Prof. Brodecki zdał sprawę ze swej podróży jak i wyniki kampanji na rzecz Keren Hajesod wśród Żydów Afryki Południowej.

Mowca podkreślił wielką ofiarność osiadłych w Afryce Pol. Żydów dla wszystkich spraw żydowskich, a w szczególności dla Palestyny.

—oOo—

Uroczystości w stolicy z udziałem gen. Gamelin

Warszawa, 15. 8. W rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą i w dniu Święta Żołnierza, miasto przybrało uroczysty wygląd. W godzinach rannych odbyły się uroczystości wojskowe przy licznych udziałach społeczeństwa. O godz. 9.30 w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyli Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, Premier gen. Sławoj-Składkowski, szef francuskiego Sztabu Generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin, marszałek Sejmu Car, członkowie rządu i przedstawiciele władz.

Po odmówieniu modlitwy za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego i poległych żołnierzy — obecni w świątyni odśpiewali „Boże coś Polskę”.

O godz. 10.20 odbyła się defilada oddziałów wojskowych, Przysposobienia Wojskowego, Policji, Zw. Rezerwistów, Strzelca oraz związków b. wojskowych.

Defiladę przyjął w zastępstwie dowódcy OKI. gen. Bończa-Uzdowski.

Licznie zgromadzona publiczność witała defilujące ul. Długą oddziały wojskowe gromkimi okrzykami „Niech żyje armja polska i żołnierz polski”.

Po defiladzie wszystkie oddziały przemaszerowały w zwartych szeregach na Pl. Józefa Piłsudskiego, gdzie ustawiły się frontem do grobu Nieznanego Żołnierza.

Przed szeregami stanęła grupa delegacji z wieńcami. Pierwszy wieńiec złożyło wojsko, następnie zaś delegacje, m. in. stołecznego komitetu obchodu rocznicy 15 sierpnia, federacji PZO, Związku Legjonistów, Weteranów 1863 roku.

pijskie zdobyły ponownie Indje, które były klasą dla siebie. Drugie miejsce zajęły Niemcy, a trzecie Holandia.

CZWARTY TRIUMF AMERYKI W SKOKACH PŁYWACKICH

Berlin PAT. W skokach wieżowych panów Ameryka zajęła dwa pierwsze miejsca. 1) Wayne, 2) Root, 3) Stork (Niemcy), 4) Weiss (Niemcy), 5) Kurtz (Ameryka), 6) Shibahara (Japonja).

MASTENBROEK MISTRZYNIĄ OLIMPIJSKĄ NA 400 MTR. STYLEM DOWOLNYM

Berlin PAT. Mistrzostwo olimpijskie na 400 m. stylem dowolnym pań zdobyła Holenderka Mastenbroek w czasie 5:26,4 sek. 2) Hveger (Danja) — 5:27,5, 3) Wingard (Ameryka) 5:27,5.

SZCZEGÓŁY OSTATNIEJ WALKI CHMIELEWSKIEGO NA TURNIEJU OLIMPIJSKIM

Berlin PAT. W sobotę późnym wieczorem Chmielewski w półfinale wagi średniej rozegrał spotkanie z doskonałym Norwegiem Tillerem. Do walki Chmielewski wystąpił rozbity po poprzednim meczu z Clarkiem i przegrał na punkty. Walka należała do najpiękniejszych w turnieju olimpijskim, przeprowadzona z obu stron fair i z sercem.

Samoloty powstańcze nad Madrytem

Burgos, 15. 8. PAT. Samoloty powstańcze krążyły wczoraj nad Madrytem, rozrzucając proklamacje podpisane przez gen. Franco.

„Jesteście wprowadzeni w błąd fałszywymi wiadomościami o sytuacji — brzmi proklamacja. — Informacje rozpowszechniane przez rządostacje rządowe w Madrycie, Walencji i Barcelonie są kłamliwe. Patrioci, którzy bronią sprawy narodowej nie powinni wahać się. Przyrzekamy im, że rychło zostaną oswobodzeni od komunistów. Niech żyje honor. Niech żyje naród hiszpański”.

Krytyczne położenie powstańców w Oviedo

Madryt, 15. 8. PAT. Pisma tutejsze, na podstawie informacji z Gijon i Santander, stwierdzają, że powodzenie powstańców w Oviedo jest krytyczne. Pułkownik powstańczy Aranda miał zebrać podwładnych sobie oficerów i zaproponować im wejście w układy z górnikami, oblegającymi miasto. Oficerowie ustosunkowali się odmownie do propozycji plk. Aranda, aresztowali go, powierzając dowództwo oblężonego miasta mjr. Caballero.

„Żałuję -- ale omyliłem się”

Sevilla, 15. 8. PAT. Gen. Gueipo de Llano, wyraził za pośrednictwem radja żal spowodowany swoja pomyłką w oznaczeniu dnia 15 sierpnia jako terminu zdobycia Madrytu. Nie brał on jednak, jak się do tego przyznaje, pod uwagę trudności technicznych, z którymi spotkały się w swej ofensywie wojska powstańcze.

W każdym razie zdobycie Madrytu jest kwestią dni najbliższych. Nawiązując następnie do pogłosek, że rząd madrycki liczy się z ewentualnością interwencji obcych mocarstw, oświadczył gen. Llano, iż tego rodzaju ewentualność jest zupełnie wykluczona.

Które rządy zaakceptowały propozycję Francji?

Paryż, 15. 8. PAT. Ministerstwo spr. zagr. otrzymało zawiadomienie od rządu portugalskiego, bułgarskiego, irlandzkiego i greckiego, o przyjęciu tezy francuskiej nieinterwenjowania w Hiszpanji.

WIADOMOSCI SPORTOWE

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI

Cracovia Polonia (Przemyśl) 6:0 (4:0). Cracovia odniosła zdecydowane zwycięstwo. Bramki strzelili Chudzik 3. Zembaczyński, Madruga i Szeliga po 1. Sędziował p. Pryk.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI

Warszawianka — Garbarnia 1:0 (0:0). Po równej i nieciekawej grze Warszawianka odniosła niespodziewane zwycięstwo. Decydującą bramkę strzelił Stellewerk. Sędziował p. Lange z Łodzi.

MAKKABI — WISŁA

Niezwykle interesujący mecz ligowej Wisły z Makkabi odbędzie się w dniu dzisiejszym o g. 17-tej na boisku Makkabi.

HOLANDJA ZWYCIĘŻA W SZTAFECIE 4X100 M. ST. DOW.

Berlin, PAT. W finale sztafety 4X100 m. stylem dowolnym pań zwyciężyła Holandia, uzyskując czas 4:36 (nowy rekord olimpijski). 2) Niemcy 4:36,8, 3) Ameryka 4:40,2, 4) Węgry 4:48, 5) Kanada 4:48, 6) Anglia.

KIEFER MISTRZEM OLIMPIJSKIM NA 100 M. NAWZNAK

Berlin, Pat. W finale 100 m. nawznak panów triumfował Amerykanin Kiefer. Czas przez niego uzyskany — 1:05,9 stanowi nowy rekord olimpijski. 2) Vandeweghe (Ameryka) w czasie 1:07,7, 3) Ktyokawa (Japonja) 1:08,4, 4) Drysdale (Ameryka), 5) Yoshida (Japonja), 6) Kojima Japonja).

MIEDZYBIEGI NA 1500 MTR. ST. DOW.

Berlin, PAT. Międzybiegi na 1500 mtr. stylem dowolnym panów dały następujące wyniki:

Pierwszy przedbieg: 1) Terada (Japonja) 19:48,6 przed Amerykaninem Flanaganem 19:59,4.

Drugi przedbieg — 1) Medica (Ameryka) 19:42,8 przed Japończykiem Ishiharada 19:53,9.

PRZEDBIEGI NA 400 M. ST. DOW. PAŃ

Berlin, PAT. W międzybiegach na 400 m. stylem dowolnym pań wyniki były następujące:

Pierwszy międzybieg: 1) Mastenbroek (Holandia) w czasie 5:40,3 przed Wingard (Ameryka) 5:42,2.

Drugi międzybieg: 1) Hveger (Danja) 5:33,7 przed Koutinho (Brazylja) 5:42,3.

DALSZE MECZE WATERPOLO

Berlin, PAT. W dalszych rozgrywkach waterpolo Holandia pokonała Szwecję 4:3 (2:2), Anglia uzyskała z Austrią wynik remisowy 3:3 (2:1). Mecze te odbywają się o miejsca od piątego do 8-go w kolejności drużyn.

W JEDYNKACH W NIEOBECNOŚCI VEREY'A ZWYCIĘŻA SCHAEFER

Berlin, PAT. W finale jedynek triumfował, w nieobecności Verey'a, Niemiec Schaefer w czasie 8:21,5, 2) Hasenoehrl (Austria) 8:25,8, 3) Barrow (Ameryka) 8:28.

INDJE MISTRZEM OLIMPIJSKIM W HOKEJU.

Berlin PAT. W finałowym meczu hokejowym Indje pokonały Niemcy 8:1 Mistrzostwo olim-

Trocki w kontakcie z „Gestapo“!

Sensacyjny artykuł „Prawdy“

Moskwa, 15. 8. PAT. Wedle doniesień Agencji Tass, prasa sowiecka piętnuje w najostrzejszych słowach trockistowców - zinowjewowców z powodu wykrycia przez Komisarjat Spraw Wewnętrznych organizacji terrorystycznej, kierowanej przez powyższe ugrupowania.

„Prawda“ donosi m. in., że „wykryto stosunki zwolenników Zinowjewa z kontrrewolucyjną organizacją zagranicą, kierowaną przez Trockiego oraz systematyczną łączność z „Gestapo“

(niemiecka policja polityczna). Chodzi nie tylko o łączność polityczną i ideową z faszyzmem, lecz o działalność bezpośrednią, organizowaną przez trockistów i zinowjewowców w porozumieniu z faszystowską policją, dywersantami i szpiegami“ — kończy prasa.

Wedle doniesień tego samego dziennika, trockistowcy i zinowjewowcy mieli projektować dokonanie zamachu na życie Stalina i innych dygnitarzy partyjnych i państwowych w ZSRR.

Dementi Trockiego

Oslo, 15. 8. PAT. Trocki, przebywający na emigracji w Norwegii, z oburzeniem zaprzecza oskarżeniom moskiewskim, wedle których miałby podsycać spiski terrorystyczne, skierowane przeciwko ZSRR.

Dziennik socjalistyczny „Kristiansand“ otrzymał oświadczenie Trockiego, głoszące m. in., iż istnienie w ZSRR wielkiej ilości ludzi usposobionych opozycyjnie wobec rządu jest bardzo możliwe, lecz jeśli chodzi o niego, to niema on żadnej łączności z terytorjum sowieckim i zajmuje się sprawami rosyjskimi jedynie w artykułach na tematy sowieckie, które pisze dla prasy zagranicznej. Trocki proponuje, aby rząd norweski powołał komisie, przed którą gotów

jest dowieść, że oskarżenia moskiewskie są fałszywe. Z prośbą o utworzenie analogicznej komisji, Trocki ma się zwrócić do wszystkich organizacji robotniczych w świecie.

Trocki oświadcza, „że doniesienia moskiewskie są jednym z największych fałszów historycznych, popełnionych przez biurokrację sowiecką rządzącą krajem. Biurokracja ta ma zwyczaj uważania wszelkiej formy krytyki za spisek. Jest bardzo możliwe, że liczne elementy w Sowietach używają moich idei i mego imienia, lecz jestem pewien, że nie stoję na czele spisku terrorystycznego. Zresztą zawsze zwalczałem ze wszystkich sił metody teroru indywidualnego.“

Wojska rządowe 8 km. od Kordoby -- i 7 km. od Grenady

Madryt, 15. 8. PAT. Ze źródeł rządowych donoszą, że wojska rządowe znajdują się w odległości 8 km. od Kordoby. Po zajęciu m. Pozoblanco nawiązano łączność pomiędzy wojskami rządowymi, walczącymi w Sierra z wojskami posuwającymi się w kierunku Kordoby. Wojska rządowe, nacierające na Grenadę, mają znajdować się obecnie w odległości 7 km. od tego miasta.

Hendaye, 15. 8. Specjalny korespondent Havasa donosi: Z frontu w Asturii brak dokładnych wiadomości. Owiedo znajduje się jeszcze w rękach powstańców, lecz miasto jest otoczone przez oddziały górników. Według wiadomości pochodzących ze źródeł powstańczych, dz. 5 o godz. 16.30 przybyły w okolicy Owiedo posiłki dla obłożonych w postaci kilku batalionów legionistów marokańskich.

Anglia popiera wysiłki Francji w sprawie powstrzymania się od interwencji w Hiszpanii

Londyn, 15. 8. PAT. Foreign Office komunikuje, że rząd brytyjski nadal jaknajusilniej popiera wysiłki rządu francuskiego w sprawie zawarcia porozumienia pomiędzy głównymi mocarstwami zainteresowanymi odnośnie całkowitego powstrzymania się od wszelkiej interwencji w Hiszpanii.

Rząd brytyjski oświadcza, że z chwilą zawarcia układu, zamierza zabronić dostaw broni dla obu stron walczących, a także uniemożliwić dostawę samolotów cywilnych. Rząd brytyjski wyraża nadzieję, że porozumienie z innymi państwami w tym względzie zostanie osiągnięte w najbliższej przyszłości. W międzyczasie od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii nie udzielono ani jednego pozwolenia na wywóz broni i amunicji, opierając się na ustawie z r. 1931, zakazującej eksportu broni.

Rząd brytyjski wyraża przekonanie, że należy osiągnąć całkowite porozumienie w sprawie zachowania ścisłej i bezstronnej neutralności. Jest to niezbędne, jeśli pragnie się uniknąć, aby pożądania godne wydarzenia w Hiszpanii nie spowodowały poważnych reperkusyj gdzieś indziej. Obywatele brytyjscy, którzy na lądzie, morzu lub w powietrzu pomagają którejkolwiek

ze stron walczących w Hiszpanii, narażają się nie tylko na poważne ryzyko osobiste, lecz utrudniają dojście do skutku proponowanych układów. Nie powinni oni oczekiwać najmniejszej pomocy lub poparcia w razie niebezpieczeństw, jakie mogą napotkać podczas tego przedsięwzięcia, które sprzeczne jest z celami, do których dąży rząd brytyjski.

Powyższy komunikat został opublikowany z całkowitą aprobatą min. Edena, który powraca do Londynu w przyszłym tygodniu.

Londyn, 15. 8. PAT. Oficjalnie komunikują, że pomiędzy rządami angielskim i francuskim doszło do całkowitego porozumienia w sprawie propozycji francuskiej odnośnie zakazu dostaw broni i amunicji do Hiszpanii. Układ wejście w życie natychmiast po otrzymaniu zgody rządów włoskiego, niemieckiego, portugalskiego i sowieckiego. Stanowisko rządu sowieckiego ma być przychylne. Ostateczne odpowiedzi Niemiec i Włoch nie zostały dotychczas otrzymane i rząd brytyjski dziś ponownie energicznie poprze propozycję francuską w Rzymie.

towna, prowadzona w dość szybkim tempie. Początkowo przewagę mają Austriacy, później inicjatywę przejmują Włosi, którzy są znacznie niebezpieczniejsi w sytuacjach podbramkowych. Po przerwie inicjatywę mają ciągle Włosi, którzy w 22-giej minucie po strzale lewoskrzydłowego Gabiatti i po zamieszczeniu podbramkowym zdobywają przez prawoskrzydłowego Frossi pierwszą bramkę.

Od tej chwili Austriacy zaczynają silniej nacierać, przejmują inicjatywę i w 36-tej minucie lewy łącznik. Keinberger ładnym strzałem górnym z 18 mtr. zdobywa wyrównującą bramkę. Wynik 1:1 utrzymuje się do końca meczu.

Włochy miały naogół więcej z gry. Graja szybciej, są zwrotniejsi, lepiej startują do piłki, Austriacy grają zaś dziś lepiej niż w poprzednich meczach. Są oni nieco lepsi technicznie i taktycznie od Włochów, natomiast znacznie od nich wolniejsi.

Naskutek wyniku remisowego, stosownie do przepisów turnieju olimpijskiego postanowiono urządzić dogrywkę — dwukrotnie po 15 minut z 5-cio minutową przerwą.

W czasie przedłużenia meczu Włochom udało się zdobyć bramkę i tym samym rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

Pierwsze miejsce zatem w turnieju olimpijskim zdobyły Włochy. 2) Austria, 3) Norwegia 4) Polska.

DZIŚ ZAKOŃCZENIE OLIMPIJADY

Dziś nastąpi zamknięcie Olimpijady berlińskiej. Przed zamknięciem rozegrana zostaną następujące ostatnie imprezy: O godz. 10-tej konkurs skoków jeździeckich z udziałem Polaków, o godz. 15-tej konkurs o Puchar Narodów. (startuje drużyna polska), o godz. 18-tej uroczyste zamknięcie 11-tej Olimpijady. O godz. 20-tej na stadionie pływackim odbędzie się ciekawa sztafeta pływacka z udziałem reprezentacji poszczególnych części świata, o godz. 20.30 zabawa dla uczestników 11-tej Olimpijady.

WYJAZD POLSKIEJ REPREZENTACJI OLIMPIJSKIEJ.

Berlin, PAT. Dziś wioskę olimpijską opuszczają nasi piłkarze. Natomiast cała pozostała polska ekspedycja olimpijska wyjeżdża z Berlina jutro o godz. 9.36 rano do Warszawy.

POLSCY JEDZCY ZAJĘLI 4-te MIEJSCE

Berlin, PAT. Próba ujeżdżania na czworoboku we wszechstronnym konkursie konia wieczorowego dała następujące wyniki: 1) Niemiec Stubbendorf na koniu Nurmi, 2) Szwed por. Sternswaerd na Admirale, 3) rtm. Kirkulescu (Rumunia) na koniu Gasconia. Polacy znajdują się na następujących miejscach: Rojewicz na 13-tym miejscu, rtm. Kawecki na 15-tym miejscu, rtm. Kulesza na 26-tym miejscu.

W klasyfikacji drużynowej tego konkursu: 1) Holandia 347,8, 2) Szwajcaria 371,5, 3) Szwecja 373,2, 4) Polska 388,7, 5) Niemcy 391,9, 6) Włochy 394,2.

SUKCESY POLSKICH STRZELCÓW W BERLINIE

Berlin PAT. W piątek odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem strzelców olimpijskich szeregu państw Europy i innych części świata. W strzelaniu z karabinka małokalibrowego bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli strzelcy polscy. Pierwszym był Karaś, a drugim Pachla. Dopiero na trzecim miejscu sklasyfikował się Szwed Larson. Czwartym był Huet (Meksyk).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Polska przed Meksykiem, Rumunią, Niemcami i Liechtensteinem.

AMERYKA MISTRZEM OLIMPIJSKIM W KOSZYKÓWCE

Berlin, PAT. Mistrzostwo olimpijskie w koszykówce zdobyła Ameryka, bijąc w meczu finałowym Kanadę 19:8 (15:4). Trzecie miejsce zajął Meksyk przed Polską. W walce o 5-te miejsce Filipiny pokonały Urugwaj 33:23 (14:12).

REWANŻ JAPONCZYKÓW NA 1.500 M.

Berlin, PAT. Mistrzostwo olimpijskie na 1.500 m., zdobył Japończyk Terada w czasie 19:13,7, spychając Amerykanina Medica na drugie miejsce.

Włochy mistrzem olimpijskim w piłce nożnej

Berlin, PAT. Mecz finałowy w ramach piłkarskiego turnieju olimpijskiego Austria —

Włochy w normalnym czasie dał wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0). Gra naogół żywa, efek-

Dr. LEON SILBERBERG

lekarz chorób wewn.

powrócił

Kraków, STAROWIŚLNA 49 — tel. 117-90

Kronika krakowska

DZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Abend Józef, Rynek Podg. 11, tel. 126-37. Dr Doening Ta deusz, Arjańska 9. Dr Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 184-80. Dr Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99. — Dyżur nocny: Dr Geller Jakób, Wolnica 12a, tel. 116-76. Dr Marcinkowski Włodz., Podwałe 1, tel. 123-30. Dr Seelenfreud - Perlbergerowa Cz., Rakowicka 8/12. Dr Tochowiec Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek g. 22. Florjańska 15. Karmelicka 23. Aleja 29 Listopada 17. Dietla 76. Senatorska 5. Rynek Podg. 9. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gl. A-B 42. św. Gertrudy-1. Krowoderska 74. Konopnickiej 3. Krakowska 9. Mogilska 16.

OTWARCIE WYSTAWY TURYSTYCZNO- UZDROWISKOWO-LETNISKOWEJ

Wczoraj w południe nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy turystyczno-uzdrowiskowo-letniskowej w gmachu Akademii Górniczej.

Na uroczystość przybyli liczni reprezentanci władz z wiceministrem inż. Bobkowskim, wojewodą Gnoińskim, wicewojewodą dr. Małaszyńskim i wiceprezydentem dr. Radzyńskim na czele.

Przybyłych gości powitał prezes Izby Rolniczej, sen. Kleszczyński, poczem wiceminister inż. Bobkowski imieniem p. Premjera dokonał otwarcia wystawy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE 2 DNI „TEL-AWIW“ W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś o godz. 5-cj pop. (po cenach niższych) i o godz. 8.45 wiecz. jutro o godz. 8.45 wiecz. grana będzie przepiękna rewja „Tel-Awiw“ nieodwołalnie poraz ostatni. W tych dniach wystawiona będzie druga i ostatnia premjera pt. „Certyfikaty“.

— **DZIŚ POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI WILEŃSKIEJ „BAL W SAWOYU“.** Dziś w teatrze im. J. Słowackiego pożegna się z krakowską publicznością zespół operetki wileńskiej, który w przejeździe z Krynicy do Wilna zaprezentował naszemu miastu szereg nowości muzycznych. Odegrana zostanie ostatnia nowość na melodijniejsza i pełna humoru operetka Abrahama „Bal w Sawoyu“, w której wystąpią filary operetki polskiej a to: J. Kulczycka, B. Halmirska, S. Bestani, K. Dembowski, W. Szczawiński i M. Tatrzanski, w otoczeniu baletu z M. Hartówną i J. Ciesielskim na czele.

— Z „BAGATELI“. Dziś wystawia „Bagatela“ w dalszym ciągu wesołą rewję pt. „Gdy kogut pieje“ która osiągnęła gorące przyjęcie. Rewja w doskonałym tempie utrzymująca tętno życia.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Serce ze stali“ i „Tajemnica ekspresu Nr. 6“.

APOLLO: „Mały król“. (Glorja Stuart, Victor Mc Langlen).

ATLANTIC: „Napał na Kongo“ i „Noc na Transatlantyku“.

BAGATELA: „Malżeństwo“ oraz rewja p. t. „Gdy kogut pieje“.

DOM ZOLNIERZA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).

PROMIEN: „Kapitan Blood“ (Erola Film i Olivia de Havilland).

STELLA: „Moskiewskie noce“.

ŚWIT: „Pat i Patachon jako bezdomni“.

SZTUKA: „Broadway Bill“ (Warner Baxter i Myrna Loy).

UCIECHA: „Kłopoty sportowca“ (Joe Brown).

WANDA: „Załoga“ (Annabela, Jean Murat).

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha.

Ważny 16. VIII. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.

Francja medjatorką między rządem madryckim a powstańcami

Paryż, 15. 8. PAT. Ostatnie sukcesy wojsk powstańczych wywołały duże wrażenie w paryskich kołach politycznych, wśród których zapalał poważny niepokój o losy rządu madryckiego.

W kołach tych panuje przekonanie, że sukcesy powstańców spowodowane są w dużej mierze pomocą udzielaną im z zewnątrz kraju.

Ostatnie wiadomości z Madrytu, a przede wszystkim pojednawczy ton oświadczeń przedstawicieli madryckich kół oficjalnych, jakoteż błędy ton komunikatów rządowych potwierdza przypuszczenie, że rząd madrycki liczy obecnie raczej na akcję dyplomatyczną, pośredniczącą między nim a powstańcami.

„Paris Midi“ informuje w związku z tem, iż rząd madrycki misją pojednawczą pragnąłby obarczyć Francję.

Z ostatnimi wypadkami łączą też nagły wyjazd do Madrytu sekretarza generalnej konfederacji pracy p. Jouhaux, który w sobotę odleciał samolotem do Tuluz, skąd udał się w dalszą drogę. Organ konfederacji „Le peuple“ informuje oficjalnie, iż p. Jouhaux, który nie mógł udać się do Hiszpanii wraz z przedstawicielami międzynarodówki socjalistycznej p. Louis de Bouckera i Petronelli, z którymi przeprowadził ankietę na temat wydarzeń hiszpańskich, postanowił obecnie spełnić swą misję jako przedstawiciel międzynarodowej federacji zawodowej. Rola polityczna p. Jouhaux każe jednak domyślać się, że misja jego posiada z pewnością dalsze i szersze znaczenie. Poza Jouhaux bawi jeszcze w Hiszpanii szereg wybitnych przywódców komunistycznych francuskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

SOBİK NA SIÓDMEM MIEJSCU

Berlin, PAT. W sobotę popołudniu w finale szabli indywidualnej Sobik uzyskał wielki sukces, plasując się na 7-mym miejscu i dając się pobić tylko extra klasie włoskiej i węgierskiej. Niestety porażka Polaka do słabego Austriaka Leserta i niespodziewanie wysoka przegrana do Włocha Gaudiniego zamknęły Sobikowi możliwość uzyskania lepszej klasyfikacji.

W ostatniej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Węgier Kabos, mając na 8 walk — 7 wygranych. 2) Włoch Marchi — 2 porażki, reszta zwycięstwa. 3) Węgier Gerey, 4) Węgier Raycsanyi, 5) Włoch Pinton, 6) Włoch Gaudini, 7) Polak Sobik.

W KONKURSIE MILITARY POLSKA ZAJMUJE TRZECIE MIEJSCE

Berlin, PAT. W sobotę w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego wszyscy jeźdźcy polscy ukończyli niesłuchanie ciężki par cour. Według prowizorycznych obliczeń w klasyfikacji drużynowej w obu konkurencjach (próba czworoboku i przebieg w terenie) pierwsze miejsce zajęli Niemcy, na drugim stoją Bułgarzy, na trzecim — z niewielką różnicą punktów za Bułgarami — Polacy, na czwartym miejscu daleko poza Polakami.

Drużyny holenderska, francuska, włoska, duńska, szwedzka, węgierska i czechosłowacka nie skończyły przebiegu.

W PIŁCE RĘCZNEJ MISTRZOSTWO ZDOBYŁY NIEMCY

Berlin, PAT. Mistrzostwo olimpijskie w piłce ręcznej zdobyli Niemcy, odnosząc w finale zwycięstwo nad Austrią 10:6.

SYTUACJA W WATERPOLO

Berlin, PAT. Mecz finałowy o mistrzostwo olimpijskie w waterpolo pomiędzy Węgrami a Niemcami zakończył się po dramatycznej walce wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

W walce o trzecie miejsce Belgia pokonała Francję 3:1, zdobywając brązowy medal.

POLSKA PROWADZI 3:0 Z WĘGRAMI

W drugim dniu meczu tenisowego Polska — Węgry duży sukces odniosła para polska Tloczyński i Hebda, bijąc parę węgierską Szigeti — Dallos 6:3, 6:4, 3:6, 6:3. Po drugim dniu prowadzi Polska 3:0, mając już wygrany mecz.

JAPONCZYCY WYGRYWAJĄ I NA 200 mtr. STYLEM KLASYCZNYM

Berlin PAT. Mistrzostwo olimpijskie na 200 mtr. zdobył Japończyk Hamuro, uzyskując czas 2:42,5 2) Sietas (Niemcy) 2:42,9, 3) Koike (Japonja) 2:44,2.

JAK TO BYŁO Z HYMNEM CZESKOSŁOWACKIM

Bratislava, 15. 8. PAT. Słowacka prasa autonomistyczna z oburzeniem komentuje fakt, że na Igrzyskach olimpijskich w Berlinie, podczas grania hymnu czeskosłowackiego, opuszczono słowacką część hymnu „Nad Tatrou za blýska“ i grano tylko jego część czeską „Kde domov můj“. Za ten incydent czyni prasa auto-

— WYCIECZKĘ STATKIEM DO TYŃCA

urządza dziś sekcja wioślarska Makkabi wraz z Ezrą Chalucową. Wyjazd z Placu Groble o g. 2-giej pop.

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób bl. p. Dr. Zygmunta Lachsa złożyli na rzecz Tow. Przyj. Szpil. żyd. w Krakowie: Helena Landauowa 50 zł. Zofja Lachsowa z córkami 200 zł., Dr Jan Lachs 100 zł., Dr Aleksander Lachs 100 zł. 7301g

17 osób zginęło w katastrofie kolejowej

Nowy Jork, 15. 8. PAT. W pobliżu Louse Ville (prowincja Quebec — Kanada) pociąg wpadł na przejeździe na samochód ciężarowy. 17 osób poniosło śmierć, 15 rannych umieszczono w szpitalu.

Zatonął statek francuski

Paryż, 15. 8. PAT. W pobliżu wybrzeży algierskich zatonął statek francuski „Oranaise“ z 23 ludźmi załogi i 40 pasażerami.

PODRÓŻ POETY NAOKOŁO ŚWIATA

(s) Któż nie zna sławnego Philcasa Fogg'a, bohatera niemieckiej sławnej powieści Juliusza Verne'a? Otóż poeta francuski Jean Cocteau powził pewnego pięknego poranka myśl, że warto by odbyć tę podróż naokoło świata w 80 dniach, na jaką Verne wysłał swojego bohatera. Trzymał się dokładnie swego pierwowzoru, wybrał tę samą rutę i może z satysfakcją dodać, że eksperyment udał się znakomicie. 29 marca wieczorem opuścił Cocteau Paryż i jadąc śladami Fogg'a, wrócił 20 czerwca do stolicy.

Jedynym rozdziałem, którego brak w książce Verne'a jest spotkanie poety francuskiego z Chaplinem i Paulettą Godard na japońskim parowcu „Kasizima Maru“. Pozatem trzymał się wiernie planu swojego sławnego poprzednika i jechał przez Aleksandrię, Bombaj, Kalkuttę, Yokohamę, Honolulu, San Francisco, Los Angeles do Nowego Jorku. Jeden z przeczytanych dzienników paryskich zapowiedział reportaże podróże Cocteau, na które publiczność paryska wyczekuje z niecierpliwością.

SAMOLOTEM DO TEATRU

(s) „Czy leciał pan już kiedy do teatru?“ — To pytanie będzie wkrótce aktualne, bo dyrektorzy teatrów paryskich pertraktują już od dłuższego czasu z wybitnymi osobistościami, stojącymi na czele ruchu lotniczego, w sprawie wprowadzenia samolotów „teatralnych“. Chodzi tu mianowicie o stały pasażerski ruch lotniczy, któryby umożliwił prowincji korzystanie z teatrów paryskich. Dyrektorzy paryscy wierzą, że o ile uda się im urzeczywistnić ten projekt lotniczy, teatry będą się cieszyły wzmożoną frekwencją.

nomistyczna odpowiedzialni czeskosłowackie urzędy zagraniczne, które dopuściły już kilkakrotnie do tego rodzaju obrazy nie tylko Słowaków, lecz całego państwa czeskosłowackiego.

TO I OWO

Podatki „Gwiazd” od biżuterji

Gdyby spytać kogoś, która z gwiazd filmowych Hollywoodu posiada najwspanialszą i najdroższą biżuterję, pewnością wymieniano by cały szereg pięknych aktorek, ale nikomu nie przyszłoby do głowy wymienić skromnego człowieczka w rogowych okularach — Harolda Lloyd'a.

A jednak, zgodnie z opłatą podatkową od biżuterji, obliczana obecnie za rok 1936, Harold Lloyd okazał się tym, który ma najwspanialszą w Hollywood kolekcję klejnotów.

Kolekcja ta ma wartość półtora miliona złotych, czyli o 750 tysięcy złotych jest więcej warta niż wspaniała również kolekcja biżuterji Normy Shearer.

Skości wymieniania klejnoty Joan Crawford, wartości pół miliona złotych, Toma Mixa — 250 tysięcy złotych.

Mae West, tak bardzo obwieszona biżuterją na scenie i ekranie, posiada klejnotów „tylko” za sumę 150 tysięcy złotych.

Za najbogatszego aktora w Hollywood uchodzi Charlie Chaplin, za najbogatszą aktorkę Mary Pickford.

Po nich wymieniania Ryszarda Barthelema, Duglasa Fairbanka i Konstancję Bennet.

Do niedawna uchodzący za najbogatszego aktora John Barrymore stracił wiele na spekulacjach giełdowych i musiał nawet sprzedać swój wspaniały yacht „Infante” za sumę ćwierć miliona złotych.

Negus gra w ping-ponga

Negus nie mieszka już obecnie w swym domu w Londynie, lecz przeniósł się do małej willi w miejscowości nadmorskiej Worthing, gdzie ma nadzieję pozbyć się ciągłych wizyt reporterów i gości. Wedle doniesień z Worthing Haile Selassie prawie nie pokazuje się na plaży, a ostatnio wogóle nie opuszczał swej willi. Początkowo przypuszczano, że negus jest chory, ale obecnie udało się jednemu z reporterów uży-

skać dostęp do negusa. Zastał go w pokoju gier, gdzie grał z lekarzem amerykańskim Bryandem w ping ponga. Negus oświadczył dziennikarzowi, że jest zachwycony tą grą, którą obecnie poznał po raz pierwszy i że poświęca jej wiele godzin w ciągu dnia.

Książę japoński w kołysce z hebanu

Kultura i cywilizacja Europy wtargnęła do Krainy Wschodzącego Słońca, wprowadziła zwyczaje Zachodu, nowoczesną lokomocję, ubiory, ale nie zwała dawnych tradycji, które podziśdzeń tkwią w królewskich rodach.

Jedno z pism tokijskich opisuje ostatnio, w nader barwny i ciekawy sposób, uroczystość na dani imienia japońskiemu następcy tronu. Dziecko umieszczono w kołysce z hebanu, przykryto tkaniną jedwabną zdobną w kwiaty i motyle. Za parawanem z cyprysowych drzew stanęło dwóch duchownych w starodawnych szatach z łukami ze złota w ręku, aby chronić przyszłego władcę przed atakiem złych duchów. W asyście licznie zgromadzonej rodziny, całego wyższego duchowieństwa, ojciec niemowlęcia wypisywał na zwoju perłaninu imię dziedzica swego tytułu i fortuny. Cenne pismo wkładał do pudelka z laki, które wolno otworzyć dopiero po upływie tygodnia od daty uroczystości.

Po dokonaniu tego uroczystego aktu zanieśiono do komnat matki, przy akompaniamencie śpiewów, muzyki i gorących modłów wznoszonych przez kapłanów, błagających przodków dziecięcia o szczęście i spokój dla przyszłego władcy.

Poszukiwanie radu w Szwajcarii

Choć Szwajcaria tak słynie z piękności swych krajobrazów, ze swych gór niebotycznych, to jednak nie może się poszczycić bogactwami mineralnymi. Tak jest, na przykład, uboga w węgiel kamienny, że zmuszona była wcześniej,

niż inne kraje, wyzyskać na dużą skalę prądy swych rzek górskich na wytwarzanie prądu elektrycznego. Dzisiaj już niemal wszystkie jej koleje i zakłady przemysłowe czerpią energię z „białego węgla”.

Niedawno wreszcie błysnęła Szwajcarii nadzieja zdobycia wielkiego bagactwa mineralnego, gdyż geologowie jej doszli do wniosku, że w Langwaldzie, na pograniczu kantonów Bern i Solothurn muszą się znajdować złoża blendy ołowianej, będącej, jak wiadomo, źródłem radu.

Według starych legend ludowych w lesie Langwaldu leży zagrzebany meteor, posiadający własności cudowne, a własności te mają odpowiadać własnościom radu.

W różnych więc punktach Langwaldu rozpoczęto prace wiertnicze i być może, iż nadzieje Szwajcarów nie okażą się zawodne.

Kryzys teatralny w Londynie

Miarą kryzysu teatralnego, jaki dotknął Londyn jest wystawienie tam na licytację 20 teatrów londyńskich, od dłuższego czasu nieczynnych.

Główną przyczyną tego kryzysu ma być wspólnie zawodnictwo, wytworzone teatrom przez kinematograf, zwłaszcza od chwili powstania filmu dźwiękowego.

Ambicja

(s) Irena Joliot-Curie nie zezwala stanowczo na żadne interwju, młmoto należy do najpopularniejszych ministrów Front Populaire. Szczególnie młodzież zdaje się mieć wielkie zaufanie do jej działalności. Całe stopy entuzjastycznych listów pokrywa codziennie biurko pani minister. Wśród nich znajdują się także często prośby o wsparcie. Jeden z takich listów pani Joliot-Curie pokazuje chętnie swoim blizkim. Oto dosłowne tłumaczenie: Madame, proszę panią bardzo o potrzebne środki, ażeby mogła poświęcić się studjom. Za pani przykładem, chcę się przygotować do nagrody Nobla.



a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględna tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5% do 6 1/2% rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A.
Kraków, Warszawa, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

Lokale

W RYNKU głównym w Krakowie lokal frontowy z dużą wystawą oraz 5-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem do wynajęcia. Sienna 2. Wskaże dorca. 303k

6-7 POKOI z komfortem na mieszkanie zkołę lub stowarzyszenie do wynajęcia. — Karmelicka 34. 308k

WYNAJME komfortowe mieszkanie dwupokojowe z kuchnią w VI, VII lub VIII dz. ewentualnie odkupię także urządzenie. — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Regina”.

LOKAL fabryczny na lekki przemysł do wynajęcia. Józefińska 28. 304k

4 POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia, Telefon 158-73. 153k

MACAZYN objętości 285 m. kw. użyciem toru kolejowego w Skawinie korzystnie sprzedam. Wiadomość Reich, Dział 56 Kraków. 7295g

Zdrojowiska

JESLI ZAKOPANE, TO ZAJEDZ DO „JURANDA”. UL. CHALUBIŃSKIEGO, BO TAM TANIO — SMACZNIE I BEZTROSKO. 271k

RABKA - ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „Eljaszówka” centrum, poleca pokoje słoneczne z werandami na miesiąc sierpień zł. 6 od osoby. Kuchnia znana wykwintna, utrzymanie 5 razy dziennie. Radjo patefon — Zarząd: Scherer - Rebenowa, Tel. 142. 9120k

ZAKOPANE. Pensjonat „POD SZAROTKAMI” do Białego, tel. 18-50. Pokoje pełnokomfortowe. Kuchnia rytualna pod zarządem ZIEGERA. — Ceny przystępne. 171k

UCZENICE i uczniowie po powrocie z letnisk radośnie spędzają wakacje w Instytucie Wychowawczym Pozaszkolnym G. Spierera na Krzemionkach. — Opłata przystępna. 7286g

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA” tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUM-HAFT NEUGEBOR-NOWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE.

ZAKOPANE Pensjonat „WOŁODYJOWKA” zarząd Flory SINGEROWEJ, ulica Sienkiewicza, telefon 1779 Wszystkie pokoje CIEPŁA zimna woda BIEŻĄCA i balkonami. Przepiękny widok iowarzystwo i kuchnia pierwszorzędne Zdała od ulicy, wśród DRZEW i OGRODÓW. Ceny bardzo PRZYSTĘPNE. 1658kr

KRYNICA WILLA ULANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

RABKA Pełnokomfortowy uroczysto położony pensjonat „SULIMA” centrum poleca pokoje słoneczne z bieżącą zimną i ciepłą wodą w pokojach po cenach znizowanych. 296k

KRYNICA — WRZESIEŃ.

3-CI TURNUS KOLONJI TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW WE LWOWIE.

Pomieszczenie w pierwszorzędnym, pełnokomfortowym pensjonacie. Wikt pierwszorzędny, 5-ciorazowy, na żądanie djetetyczny. Radjo, patefon, telefon, czytelnia czasopism. Taksa zdrojowa dla uczestników kolonji zniżona o 50%. Cena za turnus 4-rotygodniowy zł. 115.—. Zgłoszenia i informacje ustne i pisemne: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, Teresy 26a, telefon 230-41. 162g

Kielce, dnia 28. VII. 1936 r.
Do Zarządu Kursów Maturyckich

„WIEDZA”

w Krakowie, ul. PIERACKIEGO 14, I. p.

Zawiadamiam uprzejmie, że złożyłem egzamin z zakresu 6-ciu klas gimn. humanist. w Państw. Gimn. im. H. Sienkiewicza w Krakowie

Z tej okazji pragnę W.Panom złożyć najserdeczniejsze podziękowania za pomoc, jaką mi Kursy „Wiedza” w tym osiągnięciu oddały, zdanie egzaminu bowiem zawdzięczam, poza wyrwałością w mojej pracy, jedynie pomocy Kursów, a to w formie nieocenionych skryptów.

Zarazem pragnę podkreślić wysoką wartość naukową skryptów, a zwłaszcza b. szczegółowe dydaktyczne ujęcie zawartego w nich materiału naukowego, który pozwala samoukowi na opauwanie go bez większych trudności.

Dziękując raz jeszcze mam niezłomną nadzieję, że potrafię również łatwo w ten sam sposób przygotować się do matury. Proszę W.Panów o dalszą pomoc.

Stanisław Zynek 4 p.p. Legionów Kielce

Różne

ZŁ. 3.50 Czystczenie ubrania. Centrala Perla, Wolnica 8. 7091g 7127g

NIKLUJE, odnawia — ostrzy — naprawia — instrumenty lekarskie, wykonuje wyroby metalowe. Helmy (suszarki) — miski, dla zakładów fryzjerskich. Niklowna, Kraków, ul. Powiśle 5. 260k

WYTWÓRNIĄ PEKUK ZOŹFI SINGER-WEISSOWEJ przeniesioną z ul. Przemysłowej na ul. Starowiślną 28. 007k

NIE WYRZUCAĆ — wszelkie wyroby skórzanego teczki, torebki, rękawiczki — walizki przerabia, farbuje, odnawia: MARS, Kraków, św. Marka 23. 257k

Do Żydów i przyjaciół Żydów!

Podczas, gdy Żydowskie Kongresy Światowe następują po sobie, podczas gdy partje żydowskie się zwalczają, antysemityzm gospodarczy rujnuje setki tysięcy Żydów w Europie. Powstała organizacja „SIŁA Z GLEBY”, która domaga się cofnięcia na drugi plan WSZYSTKICH interesów partyjnych w interesie całości, JE-DNOŚCI, oraz możliwości pozapalestyńskiej kolonizacji dla tych osób, które nie mogą emigrować do Palestyny, przy uznaniu Palestyny za centrum żydostwa. Wszyscy, którzy witają tę ideę i chcą współpracować oraz propagować (ew. założenie oddziału) są proszeni o napisanie na adres: Dr. Z. Schönberger, Wien, IX., Porzellangasse 22, Austria.

W interesie ruchu uprasza się o dalsze rozpowszechnianie i bezpłatny przedruk niniejszego ogłoszenia.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI GRUNBAUM, Kraków, GAZOWA 17 wykonuje wszelkie pomniki z piaskowców, marmurów i granitów po cenach konkurencyjnych. 259k

ADWOKAT przyjmie spółnika ewentualnie odstąpi kancelarię w mieście powiatowym. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Częste wyjazdy”. — 295k

STROI, naprawia fortepiany starannie — Bild, Topolowa 6/10, tel. 177-72. 170k

CZYŚCI sufity ściągany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8934k

Interesy handlowe

CHEMIK, fachowiec z długoletnią praktyką jako kierownik fabryk zagranicznych, poszukuje spółnika kupca z 15.000 zł. celem fabrykacji specjalności chemicznych, dotychczas w Polsce nie wyrabianych. Wiadomość Adm. N. Dziennika „Obznajomiony”. 7303g

10.000 ZŁ. i współpracę włoży magister farmacji w dobrze prosperujące jakiegokolwiek przedsiębiorstwo Pod: „Aptekarz” do Adm. Nowego Dziennika. 291k

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

Sprzedaż

MLYŃSKA gaza szwajcarska. Ceny fabryczne. „Technopol” Kraków, Długa 59. —

KOŁDRY poleca najtaniej — Pracownia Schcina, Kraków, Rynek Gł. 11 Pensjonaty, hotele rabat znaczny. 256k

Ostrożnie... przy wyborze marki!

Wybieraj przy kupnie gum... tylko lepszą... światowej marki



„FROMMS ACT” GUM... przeciw infekcji

Zadajcie wszędzie światowej sławy markę „FROMMS ACT” i zwracajcie baczność na nasze oryginalne opakowanie.

Wyłącznie na Polskę:

„Kosmapharma” Katowice, Koparnika 12.

MATERACE

PODUSZKI łóżka połowe MARS oraz wszelkie próbki przyjmuje ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA Kraków, Krakowska 44 Tel. 14 63

PLUSKWI tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogerja: SCHAPSENHNA, Plac Nowy.

»RIGO« usuwa nieczystości ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENHNA, Kraków, Plac Nowy.

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

KAJETY ZESZYTY SZKOLNE WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE NAJTA-NIEJ do nabycia w FABRYCE zeszytów, Kraków, Dietla 53, telefon 110-19. 235k

TAPETY od 25 złotych pokój do najwytworniejszych poleca firma Neuman Kraków, Dietla 53—55 Telefon 110-19. Tamże guma do czyszczenia mieszkań. 236k

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlifowane solidnie najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórce. 7317kr

OKAZYJNIE zaraz do sprzedania fabryczne urządzenie maszynowe do wyrabiania nowych kapeluszy. — Wiadomość Chorzów, Katowicka 15. 7260g

MLYNARZE! Gazę jedwabną, oryginalną szwajcarską światowej marki Wydler Zürich dostarcza ze składni „Techebu” Kraków, Florjańska 7.

WYTWÓRNIĄ artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445kr

MASZYNY do pisania w a l i z k o w e HEBRAJSKIE najnowszej konstrukcji tanio dogodnie poleca Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50 —

Nauka i wychowanie

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz w zakresie klasy I—II gimnazjum nowego ustroju. Kursy zbiorowe oraz korespondencyjne metodą „GLOBUS” (głównie dla Wojskowych i Urzędników). Opłaty ratalne najniższe. Prospekty z podziękowaniami bezpłatnie. — „STUDJUM” KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

W P I S Y na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28. codziennie. 231k

KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM kursa kroju, modelowania i szycia rozpoczynają nowy kurs najnowszym systemem wiedeńskim w znacznie rozszerzonym lokalu dnia pierwszego września. Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern-Süsserowa, Kraków, ul. Krupnicza 14.

INERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia

Wolne posady

DOBRY ZAROBEK! Jeszcze przyjmujemy zdolnych zastępców na różne wolne miejscowości do sprzedaży na raty praktyczne go sprzętu domowego. Potrzebny kapitał zł. 30. jako kaucja za towar. Zgłoszenia: „Glorja” Kraków, św. Agnieszki 12. 307k

PLACÓWKI dla lekarzy, adwokatów, dentystów, farmaceutów i drogistów. Referencje pierwszorzędne nauczyciel Beker Staszów - Kielecki. — 304k

KAPELUSZNIK samodzielny poszukiwany zaraz. Zgłoszenia pod „Kapelusznik” do Adm. Nowego Dziennika. 7283g

MODNIARKA samodzielna znajdzie posadę od zaraz. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Modniarka S.” 7241g

FABRYKA kapeluszy damskich przymie rutynowanego zastępcę. Zgłoszenia pod „Przyszłość”, Biuro Ogłoszeń. Roth, Kraków, św. Jana 18. — 300k

Posad poszukują

PRZYJMĘ posadę biurową lub magazyniera dłuższą praktyką. — Zgłoszenia N. Dziennik pod „Zabezpieczenie” Kraków. 7246g

RUTYNOWANY podróżujący w branżach czekoladowej, spożywczej, kosmetycznej do skonalie zaprowadzony poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Delcredere - kaucja” 7300g

DOŚWIADCZONY z branży skórzanej szuka zajęcia w hurtowni skór lub urzędzi przedsięwzięcie dającym kapitał, obejmie zastępstwo. Zgłoszenia N. Dziennik „Fachowiec” 7291g

FREBLANKA z państwowym seminarjum, ośmioletnią praktyką w przedszkolu poszukuje posady w przedszkolu, ochronce. — Zgłoszenia: Pensjonat dziecięcy Zakopane pod Jaworami dla L. S. 7269g

W PIERWSZORZĘDNYM ZAKŁADZIE DENTYSTYCZNYM w Krakowie umieszcze córkę zdolną z ukończoną VI. kl. gimn. jako praktykantkę. — Zgłoszenia N. Dziennik pod „Praktykantka”. 7270g

BUCHALTER obeznany ze sprawami podatkowymi, ubezpiecz. obejmie posadę stałą lub dorywczą. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Ewent. kaucja” Kraków. 7275g

STROI, naprawia fortepiany starannie — Bild, Topolowa 6/10, tel. 177-72. 170k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. 4.30 kwart. zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7.50 „ „ 22.50 OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetrów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 stów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświęcone.